Ner 292. Kraków, 22 Grudnia — Wtorek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Kraków 21 grudnia.

Kryzys gabinetowa w Berlinie zakończona. Książę Bismark pozostaje nadal na urzędzie kanclerza Niemiec. Ażeby jednak dać mu niejakie zadosyć uczynienie, parlament uchwalił w piątek wotum zaufania, nie w formie osobnego wniosku, lecz przy danej sposobności na wezwanie deputowanego Bennigsena, tego samego, z którym się poprzednio kanclerz naradzał. „Dajmy kanclerzowi wotum zaufania — zawołał Bennigsen — odrzucając wniosek Windhorsta!“ I tak się stało: wotum zaufania uchwalone 199 głosami przeciw 71. A wniosek ów Windhorsta był prawdziwem wotum nieufności, bo żądał wykreślenia z budżetu tak drobnego wydatku jak 48,000 marek na tajne potrzeby ministerstwa spraw zagranicznych. Wszakże kanclerz ma do rozrządzania blisko milion talarów rocznie, nie zdając rachunków z majątku króla Hanowerskiego i elektora Heskiego, z których dochód przeznaczony jest na policyę polityczną. Wniosek więc Windhorsta był formalnem wotum nieufności, i mógłby być przyjętym chyba w celu zwalenia kanclerza. Łatwo zatem przyszło wywołać przeciwny wniosek. Zaraz też po tej uchwale pojawił się kanclerz w pełnym mundurze w izbie i uścisnął rękę prezesa izby na znak odnowionego sojuszu między większością parlamentu a naczelnikiem rządu. Ażeby zaś okazać się wyższym nad drobne zajścia, uchwalono na radzie ministrów pod przewodnictwem Cesarza, na której była rozbierana kwestya dymisyi kanclerza lub rozwiązania parlamentu, iż nie tylko ani jedno ani drugie nie nastąpi, lecz oraz ma być uczynione zadosyć uchwale izby co do poprawki art. 31 konstytucyi o nietykalności deputowanych.

Oto jest krótki przebieg zajścia między rządem a parlamentem, w którem zagroził usunięciem się ks. Bismark. Nikt wszakże znający położenie polityczne Niemiec i stanowisko kanclerza, nie przypuszczał, aby ten mógł złożyć rządy państwa. Trudno sobie nawet wyobrazić w obecnej chwili cesarstwo Niemieckie bez Bismarka, i dla tego wieść o jego ustąpieniu przyjęły giełdy europejskie z obawą, która się odbiła w interesach pieniężnych; giełdy jednak nie powodują się miłością dla Bismarka, lecz tylko czują, iż z upadkiem jego mógłby się zachwiać obecny stan rzeczy; tak dalece osobistość kanclerza jest związaną z losami państwa Niemieckiego.

Kryzys zakończyła się tryumfem kanclerza, któremu nadto towarzyszy skazanie hr. Arnima, zostawiające wprawdzie daleko za sobą wniosek przez prokuratoryę postawiony, ale zawsze uznające winę przeciwnika Bismarka. Tryumf kanclerza nie jest jednak bez chmurki, bo nasuwać mu się będzie wspomnienie, że była chwila, w której przeniewierzyli mu się najwierniejsi. Chce on zapobiedz temu na przyszłość i przez organ swój urzędowy upomina większość, tj. stronnictwa liberalne, do bezwzględnej solidarności, „jedność bowiem wszystkich stronnictw, nawet najliberalniejszych przeciw kanclerzowi za X. Majunke, odgrywa już rolę w podziemnych nurtowaniach stowarzyszeń katolickich“. Z obrad parlamentu widać, że przewodnictwo partyi liberalnej, które leżało dotąd w rękach Laskera, przechodzi do Bennigsena.

Z całego więc zajścia między rządem a parlamentem wypływa, że władze w Niemczech z tem większą bezwzględnością postępować będą przeciw kościołowi katolickiemu, rząd bowiem liczy na powolność Izby, która w swojej większości podlegać będzie bardziej jeszcze niż dotąd karności przywódzców kierowanych z ławy ministrów.

Wziąwszy razem wspomniane zajście parlamentarno-ministeryalne oraz noty powoływane w procesie Arnima, mianowicie zaś te, których nie czytano, a które odnosiły się do spraw kościelnych, rzecz widoczna, że polityka kanclerza polega głównie na wojnie z kościołem. Pierwszem zadaniem jego było zawładnąć Rzeszą niemiecką, aby mieć siły dostateczne do wystąpienia przeciw Rzymowi a nawet przyjaźń Prus z Rosyą i z Włochami tę głównie ma podstawę i przyczynę.

Podczas obrad w Izbie deputowanych nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, w d. 13 b. m. przemawiał z posłów polskich p. Krzeczunowicz. Mowę jego powtarzamy według tłomaczenia *Gazety Narodowej:*

P. Krzeczunowicz: Nikt zaprzeczyć nie zdoła, że porządne sądownictwo w każdem państwie cywilizowanem należy do zadań najpilniejszych i najważniejszych. Aby jednak sądownictwo odpowiedniem było, potrzeba nietylko dobrych ustaw karnych, ale także dobrych i wystarczających organów do sprawowania tych ustaw.

Co się tyczy liczby sądów, nie wiadomo mi, a raczej nie roszczę sobie prawa orzekania, czy i o ile ta liczba w innych prowincyach jest wystarczającą, ale w Galicyi z pewnością jest niewystarczającą, i w tej mierze w sejmie petycye wnoszono i zapadały uchwały.

Na razie dostatecznem będzie, porównać liczbę sądów z liczbą ludności i obszarów w pojedynczych krajach. Chodzi tu zwłaszcza o sądy kolegialne, które zdaniem naszem najważniejszą rolę odgrywać mają. Powiedziałbym jeszcze więcej: pragnęlibyśmy, aby wszystkie ważniejsze sprawy rozstrzygały się w sądach kolegialnych, które na każdy sposób lepszą dają rękojmię należytego wymiaru sprawiedliwości.

Podczas, gdy jeden sąd kollegialny przypada w Dolnej Austryi na 60, w Austryi Górnej na 54, w Krainie na 90, w Tryeście, Gorycyi i Gradysce na 98, w Czechach na 58, na Morawie na 67, na Szląsku na 46 mil kwadratowych, przypada jeden sąd kollegialny, w Galicyi na 142, w Karyntyi na 188, na Bukowinie na 189 mil kwadratowych. Podobnież stosunek liczby sądów do ludności w Galicyi jest nietylko w ogóle nieodpowiedni, ale także w porównaniu z innemi krajami koronnemi za mały.

Na uzasadnienie potrzeby pomnożenia tych sądów kolegialnych przytoczę n. p. tylko to jedno, że obecnie sądy kolegialne są drugą instytucyą dla przestępstw, że w tych sądach odbywa się ostateczna rozprawa co do przekroczeń, i że na te rozprawy strony i świadkowie powoływani i tamże przesłuchiwani bywają, oddaleni w Galicyi często o 10 lub 20 mil od siedziby sądu. To przecie nie może się przyczynić do dobrego sądownictwa, zwłaszcza gdy przeciężone mnóstwem zajęć, sądy kolegialne często nie mogą należycie spełnić swego zadania.

Do dobrego sądownictwa należy prócz tego dobry dobór sędziów i odpowiednie ich postępowanie. Stanowi sędziowskiemu w ogóle nie myślę robić zarzutów; ależ moi panowie, podobno tak samo u was jak i u nas wydarzają się wypadki, wywołujące żal prawdziwy, że stosunki jeszcze nie są całkiem należycie uporządkowane. Możnaby się przytem użalać, że postępowanie dyscyplinarne nie jest dość rygorystycznie sprawowane, cobym nawet najwyższej władzy sądowej wytknął. Zdaje mi się, że pod tym względem już ze starej nawyczki czasami zbyt łagodnie postępują.

Moi panowie, nie chcę przytaczać pojedynczych faktów. Wszelako wiele takich wypadków znam osobiście, a o innych donoszą mi moi koledzy. Ale muszę co do tego powiedzieć: *Exempla sunt odiosa*; nie wdaję się przeto w wyliczanie pojedynczych wypadków, ilekroć bowiem myślę o zadawaniu winy organom i pojedynczym osobom, zawsze mi staje przed oczyma system denunciatorski z czasów przedmarcowych (przed r. 1848). Ale i to staje mi przed oczyma, że na to donosicielstwo czasów przedmarcowych, absolutnych, możnaby znaleść wyjaśnienie. Ale i wówczas mogło donosicielstwo popaść w kłopoty; kto bowiem fałszywie denuncyował, mógł być ukarany. Przypominam sobie nawet taki wypadek z Wenecyi, gdzie dowodzącym był podówczas Polak, który się znakomicie odznaczył przy oblężeniu Mantuy, fmp. Gorzkowski — za fałszywą denuncyacyę skazano denuncyanta na kilka lat więzienia.

(Podniesionym głosem:) Jeżeli zaś deputowany w Izbie posłów występuje z denuncyacyami, to jest pewnym, że go żadna odpowiedzialność nie dosięgnie; oskarża tego, kto się bronić nie może; wywołuje ansę przeciw niemu, i tym sposobem karze oraz oskarżonego, który się bronić nie może; sam denuncyant i oskarżyciel zaś jest zasłonięty ustawą o nietykalności posłów. I dla tego to, moi panowie, nie będę cytował żadnych pojedynczych wypadków.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 18 grudnia. (spóźnione).

(*I. H.*) Głównym przedmiotem obrad dzisiejszych Izby deputowanych Rady państwa stanowiły wybory z większych posiadłości w Górnej Austryi. Rozstrzygnięto przytem zasadniczą kwestyę wybieralności posiadaczy prebend duchownych wbrew wnioskowi większości komisyi i życzeniom rządu, który gorąco starał się o zachowanie prawa tego posiadaczom prebend duchownych. Minister Unger w półtoragodzinnej nader świetnej i przekonywającej mowie bronił stanowiska rządu, ale nadaremnie.

Na początku posiedzenia zakomunikowało ministerstwo handlu drugą część wiadomości o ruchu kolejowym; minister rolnictwa zaś wniósł projekt ustawy przeciw szerzeniu się *Phylloxera vastatrix.*

Dep. Schönerer interpeluje ministra skarbu w sprawie klasyfikacyi podatku gruntowego. Poczem zabrał głos do odpowiedzi na interpelacyę dep. Russa w sprawie wniesienia ustaw o tworzeniu parafij, patronatu i reformy wydziałów teologicznych. Minister Dr Stremayr: w celu wniesienia ustaw zapowiedzianych o tworzeniu parafij, prace przygotowawcze zostały już rozpoczęte. Władzom krajowym polecono dalej, aby przy czynnościach przygotowawczych, o ile takowe zawisłe są od stosunków miejscowych, nie tylko w porozumieniu z ordynaryatem ale także z władzami autonomicznemi działały. Co się zaś tyczy innej ustawy o administracyi kościołów i kościelnych instytucyj to również czynności przygotowawcze rozpoczęto.

Co się tyczy rozwiązania kwestyi patronatu, prace przygotowawcze jeszcze dawno przed emanacyą ustawy z 7 maja 1874 podjęto, albowiem rząd polecił władzom krajowym dotyczące przedstawienia, badania i propozycye, a rozpoznanie olbrzymiego materyału nadesłanego w tej sprawie zajmuje obecnie ministerstwo wyznań. Co do ustawy o reformę wydziałów teologicznych katolickich już w mortywach ustawy z 7 maja 1874 wskazano na to, że przy braku księży panującym we wszystkich dyecezyach nie okazuje się właściwem w obecnej chwili nowe wymagania stawiać kandydatom stanu duchownego. Ustawodawstwo to zależeć też będzie po większej części od polepszenia bytu materyalnego duszpasterzy i dla tego przedewszystkiem od rezultatu ustawy o opodatkowaniu funduszu religijnego. Mimo to rząd i w tej dziedzinie przy pracach przygotowawczych nic nie zaniedbał i w szczególności przy oczekiwanej ogólnej reformie wydziałów teologicznych, weźmie wzgląd na wydziały teologiczne katolickie.

Minister obrony krajowej, pułk. Horst odpowiada również na interpelacye Göllericha o puszczaniu na urlop wojska podczas żniw. Ministerstwo wojny oświadczyło, iż czas na ćwiczenia wojskowe oznaczyć trzeba uwzględnieniem o ile się da stosunków gospodarskich. Odłożenie tych ćwiczeń na zimę zupełnie chybiłoby celu. Zresztą w najnowszym czasie ministerstwo wojny w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej dozwoliło, aby rezerwiści i na wiosnę mogli być zwołani. Ze względu na urlopowanie wojska pełniącego służbę, do pomocy podczas żniw, ministerstwo wojny oświadczyło, że urlopowanie nie może mieć miejsca, albowiem wymagania przy obecnym stanie wykształcenia wojskowego stawiane wojsku, cały czas służby wypełniają. Co się zaś tyczy ćwiczeń polnych obrony krajowej to zawsze przy tem bierze się wzgląd na postanowienie § 15 ustawy o obronie krajowej.

Izba przechodzi do porządku dziennego. Projekt ustawy o zmianie w postępowaniu kas zaliczkowych w pierwszem czytaniu przydzielono do komisyi, inne zaś dwa przedłożenia komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie wydziału legitymacyjnego, który zaleca potwierdzenie wszystkich wyborów czeskich, z wyjątkiem dwóch z okręgów wiejskich Kolin i Iczyn.

Dep. Hönigsmann referuje co do wyborów z większych posiadłości w Austryi Górnej deputowanych Handla, Horsta i Planka. Większość komisyi wnosi potwierdzenie, mniejszość unieważnienie tych wyborów.

Sprawozdawca mniejszości dep. Dr Russ uzasadnia zapatrywanie mniejszości, zajmującej jedynie stanowisko cywilno-prawne i odwołuje się do uchwały sejmu górno-austryackiego; podnosi, iż namiestnicy na zasadzie tej samej ustawy w różnych krajach różnie rozstrzygali. Wskazuje na to, że wiernokonstytucyini wyborcy z posiadłości większych w Morawie, a między nimi członek dzisiejszego ministerstwa protestowali przeciw prawu wyborczemu posiadaczy prebend duchownych. Jest to wypadek, w którym Izba niezawiśle i bez względu na utylitarność rozstrzyga.

Dep. Göllerich wykazuje głównie statutem krajowym Austryi Górnej niewybieralność posiadaczy prebend duchownych.

Dep. Scharschmid kładzie na to nacisk, iż kwestyi tej nie można brać wyłącznie ze stanowiska cywilno-prawnego, albowiem nie chodzi tu o prawo cywilne, ale publiczne. Zapatrując się zaś z tego stanowiska, prawo wyborcze posiadaczy prebend duchownych jest uzasadnione. Aż do r. 1873 przy wszystkich wyborach do sejmu wykonywali prawo wyborcze bez żadnej kwestyi. Wykazuje także ze statutu wyborczego do Rady państwa prawo wyborcze posiadaczy prebend duchownych.

Dyskusyę zamknięto.

Mówca jeneralny przeciw wnioskom komisyi dep. Dr Herbst: Nie rozchodzi się dzisiaj o kwestyę stronnictwa tylko o kwestyę Izby, jako takiej, a ponieważ jestem wiernym członkiem jednego stronnictwa, dla tego więc namyślałem się, czy zabrać mam głos. Ale istnieje dla mnie jeszcze coś wyższego, a tem jest świętość sędziowska i ustawy. A mianowicie nie rozchodzi się dzisiaj o prawo abstrakcyjne, jeno o jasne prawo ustawowe. Będę się opierał na tem, co przy interpretacyi ustawy jest decydującem, a mianowicie w owym kraju gdzie interpretacya ta była decydującą dla składu sejmu. Różne postanowienia namiestników zapewne w tem mają przyczynę, że namiestnicy wychodzili ze stanowiska politycznego, wzgląd, od którego Izba powinna być daleką. Z § 9 statutu krajowego niezaprzeczenie wynika, że tylko stowarzyszenia i korporacye, nie zaś osoby moralne są wybieralne. Mówi się: zwyczaj przemawia za wybieralnością, ależ właśnie dla tego zmieniono ustawę; aby zwyczajowi koniec położyć (śmiech). Dalej mówca zwraca się przeciw twierdzeniu, że posiadacz jest zarazem właścicielem dobra. W końcu mówca czyni uwagę, aby w tej kwestyi inaczej postąpiono aniżeli w innych i aby nie zważać na względy. Niezawisłość dzisiejszej uchwały czyni odpowiedzialność tem większą, i wzywa aby dla tego ustawę, a tylko ustawę mieć na oku.

Mowca jeneralny za wnioskiem komisyi dep. Lienbacher: protestuje przeciw wypowiedzeniu mowcy, iż Izbie przystoi dzisiaj niezawisłość, nawet od ustawy. Izba musi być poddaną ustawie. Jeżeli powiedziano, że w kwestyi téj zupełna teraz panuje jasność, to ja twierdzić muszę, że konstytucya kwietniowa jest nader niejasną ustawą. A jeżeli nawet głosować będzie za wnioskiem większości komisyi, to przecie nie zgadza się z zapatrywaniami tejże. Jest bardzo ważną, a w tym razie jedynie decydującą kwestyą: Co uzasadnia prawo, a kto je wykonywać może. Zaprzecza mowca, jakoby tutaj do prawa cywilnego można się odwołać, albowiem prawo wyborcze jest prawem politycznem. Daléj dowodzi mowca, iż przy wyborach z większych posiadłości prawo wyborcze właściwie przywiązane jest do gruntu jako do przedmiotu opodatkowanego nie zaś do osoby. Przyjęcie wniosku mniejszości byłoby zadaniem kłamu sprawiedliwości. (Oho! na lewicy).

Dep. Russ jako sprawozdawca mniejszości, polemizuje przeciw tym wywodom.

Minister Dr Unger: Jest to odwagą zabierać głos w imieniu Rządu, albowiem nakazano Rządowi milczenie. Dziwić się tylko należy, dla czego komisya legitymacyjna Rząd raczyła zaprosić i żądać od niego wyjaśnień. Rząd ma interes w tej sprawie, aby prawo i ustawa w myśli, jak je Rząd pojmuje, przyszły do skutku. Nie trzeba zaprzestać na tem, aby wskazać na to, jak komisya legitymacyjna pojmowała tę rzecz, tylko wypada ją zbadać ze stanowiska ściśle naukowego. Mowca charakteryzuje cechę jurystyczną posiadaczy prebend duchownych, wykazując, iż takowi są czemś więcej, aniżeli sami używacze, albowiem mają także prawo do substancyi i wykonywają prawo patronatu i prezentacyi. Są zatem właścicielami użytkującymi. (*Nutzungseigenthümer*). Dowodzi dalej, że stanowisko beneficyantów odpowiada stanowisku wasalów według prawa lennego. Jeżeli się więc odmawia dzisiaj prawa wyborczego posiadaczom prebend duchownych, to odmawia im się tem samem i prawa patronatu i prezentacyi. (Oho! na lewicy). Mówca kończy, wyrażając zapatrywanie, iż nie chodzi tu o kwestyę stronnictwa liberalizmu lub klerykalizmu, ale jedynie tylko o zwycięztwo zapatrywania prawnego. (Żywe oklaski).

Po mowie końcowej sprawozdawcy przystąpiono do głosowania, podczas którego wniosek mniejszości przyjęto 120 głosami przeciw 116.

Prezes Izby Dr Rechbauer: O następnem posiedzeniu zawiadomię pisemnie. Zamykam posiedzenie.

Wiedeń 18 grudnia.

(*E.*) Wiecie już, że rząd został wczoraj przez własne swoje stronnictwo pobity w sprawie wyborów z kuryi większych posiadłości w górnej Austryi. Przy imiennem głosowaniu zdecydowała Izba niższa większością czterech głosów uznać wybory z tej kuryi za nieważne, z powodu, że przy wyborach brały udział osoby duchownego stanu posiadające dobra. Cios ten zadał rządowi głównie p. Herbst, który, jak się o tem w stenografach

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Przyznać trzeba, że ciężki do przebycia był tydzień ubiegły. Stwierdził on raz jeszcze dawny przesąd do poniedziałku. W ten dzień feralny wypadła bowiem loterya na ubogą młodzież instytutu technicznego, którego sprawy lepiej broniły panie sprzedające bilety, a zwłaszcza szafujące za bufetem herbatę, niż delegacya polska w Reichsracie w rozprawach budżetowych, bo kiedy wbrew wszelkim argumentom naszych posłów minister okazał się niewzruszonym i odmówił kilkutysięcznej subwencyi ze skarbu państwa dla podniesienia szkoły, panie pomienione wycisnęły z naszych biednych kieszeni blisko tysiąc złr. dla uczniów instytutu, którego byt jest zakwestyonowanym. Niech nikt się więc niegorszy zniżaniem się młodzieży szkolnej do tego środka prostej żebraniny, jakim bywają loterye — niech nikt się nieoburza na to współzawodnictwo, jakie towarzystwom dobroczynności wydały obecnie stowarzyszenia młodzieży, minęły bowiem czasy, kiedy młodzież rozmarzona ideałami, poezyą, nauką tworzyła grona filoretów i filomatów, dziś jeźli się jednoczy w stowarzyszenia bratniej pomocy to jedynie w praktycznym i pozytywnym celu urządzania loteryi i balów.

A przytem w loteryi owej, nielicznie wprawdzie odwiedzanej, ale świetnie i kosztownie urządzonej był pewien pieprzyk, że tak powiemy polityczny. Damy nasze zawstydziły posłów w Radzie państwa za ich niedostateczną obronę i ministra rodaka za jego milczenie w sprawie instytutu technicznego. Każdy nihil loteryjny i każda filiżanka herbaty płacona złotem była wymownym protestem przeciw niełasce Reichsratu dla techniki krakowskiej. I jakże było tej herbaty niepić, kiedy z takiem była podawana wdziękiem, jakże nieprotestować przy urnach loteryjnych przeciw głosowaniu Reichsrathu, kiedy w kląbach z cyprysowych i cytrynowych drzew spotykało się osamotnione panie, których wyminąć było niepodobna wśród pustej niemal sali. Nowe to bowiem odkrycie, że im mniej osób, tem więcej bywa dochodu. Reguła ta dozna potwierdzenia, jeźli trzechdniowa wenta okaże dobre rezultata. Damy bowiem sprzedające odbyły właściwie trzechdniowe rekolekcye wśród pustej sali redutowej, w samotności rozmyślając nad żywemi obrazami z Pisma Św., jakie przed parą laty w tej samej sali włościanie bawarscy z Oberamergau przedstawiali. Jak na czas adwentowy podobne skupienie ducha, które każdego dnia zaledwie kilka osób kupujących przerywało miało niewątpliwie swoją dobrą stronę. Słyszeliśmy nawet, że w skutek tych rozmyślań i rachunku sumienia, a zwłaszcza rachunku kieszeni tych, co kupowali, postanowiono urządzić loteryę na korzyść tego szczupłego grona osób, które poczuwają się do obowiązku reprezentowania publiczności przy podobnych zebraniach na korzyść ubogich. Myśl jest słuszna i praktyczna. Nieliczące balów, teatrów amatorskich i prelekcyj, bo te cieszą się niezwykłem powodzeniem u szerszej publiczności, miewamy rok rocznie wentę, cztery przynajmniej loterye i co najmniej tyleż koncertów na ubogich. Główny dochód pochodzi od osób urządzających te widowiska, które w dodatku trudów zwykły zakupywać bilety i przedmioty nierozsprzedane, a czego same u swego niekupią stolika to sprzedają sąsiadkom siedzącym przy drugich stolikach, resztę dodaje pięciu lub sześciu znajomych niemających dość cywilnej odwagi, aby się usunąć, lub zbytek odwagi, aby chcieć reprezentować publiczność. Słuszność przeto wymaga, aby publiczność krakowska zwykle świecąca swoją nieobecnością chciała się raz złożyć na tych, co ją stale reprezentują.

Oto projekt, który ośmielam się przedstawić prezesom i prezesowym wszystkich stowarzyszeń dobroczynnych, zwłaszcza zaś komitetom bratniej pomocy różnych wydziałów uniwersyteckich i szkolnych.

Zważywszy, że zawsze jedni i ci sami składają haracz za całe miasto, zważywszy, że bogaczów nie ma wielu między nami, zważywszy, że źródło dobroczynności publicznej może być wnet wyczerpniętem, zważywszy i t. d. za zezwoleniem wys. c. k. ministerstwa skarbu, (które protegując loteryę liczbową i giełdową okazuje wyłączną przezorność, aby na loteryach fantowych nie rujnowała się publiczność dla ubogich) urządza się ze wszystkich wygranych fantów loterya, na korzyść poszkodowanych, czyli wygrywających.

§ 1) Wszyscy ci, co wykazać się mogą, że niepominęli przynajmniej trzech z rzędu zebrań w celach miłosierdzia publicznego są tym razem wykluczeni.

§ 2) Bilety na tę dobrowolną loteryę podobnie jak akcye na dobrowolną pożyczkę rządową z r. 1855 rozsprzedane będą przymusowo w ratach poboru podatków domowo-klasowych, domowo-czynszowych, zarobkowych i dochodowych w stosunku do wysokości podatku.

§ 3) Dochód z podobnej dobrowolnej loteryi złożony w kasie wspólnej wszystkich stowarzyszeń miłosiernych zamienia się na kapitał żelazny, z którego procenta obracane być winny: 1) na nagrody dla osób odznaczających się hojnością i wytrwałością w urządzaniu lub uczęszczaniu na zebrania w celach miłosierdzia; 2) na emerytury dla zasłużonych na tem polu reprezentantów publiczności krakowskiej; 3) na wsparcie dla zrujnowanych przez miłosierdzie publiczne.

Wniosek powyższy pragnęlibyśmy przedstawić, gdy Sejm jeszcze daleko, a w Radzie miejskiej jego powodzenie wątpliwe, na jakim środowem lub sobotnim zebraniu, które jak wiadomo założyły sobie za cel zbliżanie i jednoczenie ludzi, czy to w sferze politycznej, czy naukowej, i walkę przeciw nałogowi, który nie bez słuszności zarzucają naszemu miastu, nałogowi domatorstwa, koteryjności i separatyzmu. Wszak i tutaj obok sprawy miłosierdzia podobny cel się ukrywa.

Niedość bowiem, aby raz na tydzień na zebraniu „uczciwych ludzi“ lub Akademików *de facto*, i Akademików *ad honores*, zwyczajnych i nadzwyczajnych, wreszcie Akademików *in spe* spotykali się mężowie i ojcowie, potrzeba nadto, jeśli ta wyłączność ma ustąpić, aby się poznawały i żony i córki nietylko na balach publicznych. Słyszymy często skargi na owe parafiańskie nazwy „z towarzystwa“ „z miasta“ — i nieraz trudno nam było zrozumieć, na czem się te nazwy opierają, dla czego mianowicie rodziny, które stale i to od kilku generacyj mieszkają w Krakowie i najwięcej robią dla miasta, jego instytucyj i jego ubogich, do kategoryi „z miasta“ nie należą — a częstokroć osoby czasowo przebywające, przybyłe świeżo ze wsi, w potocznej mowie używają tego tytułu. Ktoś złośliwy starał się wytłumaczyć to jakąś arystokratyczną wyłącznością, lecz dopiero na wencie zrozumiałem na czem się opiera to rozróżnienie.

— Nie idziesz pan na wentę, zagadnąłem szlachcica, co wypuściwszy wieś żydowi, osiadł na dewocyi — nie, ale na bruku w Krakowie.

— Cóżbym ja robił na wencie, tam się tylko „towarzystwo“ zbiera, ja się tam nie cisnę, nikt z nas „z miasta“ nie bierze udziału, bo same panie „z towarzystwa“ sprzedają.

Po tej odpowiedzi z tem większą ciekawością pospieszyłem do sali, aby się raz nauczyć, kto należy do „towarzystwa“, a kto do „miasta“. Do „towarzystwa“ należą osoby bez różnicy urodzenia, stanu i zajęcia, które są gotowe skazać się na trzy dni nudów dla ubogich; do „towarzystwa“ należą ci wszyscy co czują obowiązek dla miasta i jego instytucyi dobroczynnych, do „miasta“ zaś wszystkie panie, co stronią od zetknięcia się z szerszą publicznością, ci wszyscy panowie co trzymają się polityki abstencyjnej, z wyjątkiem bezpłatnego wieczoru Mickiewiczowskiego.

Według tej definicyi nie można do „miasta“ zaliczyć kupców krakowskich, którzy ochotnie dostarczyli na wentę doboru przedmiotów, obniżając znacznie ich cenę. W ten sposób niejedno cacko, co zdobi wystawę pana Stanisława Feintucha, niejedna z fotografij artystycznych p. Rzewuskiego,

przekonacie, walczył jak zwykle sofizmatami i jak zwykle stara się okazać swoją siłę.

To też sam pilnował, ażeby wszyscy z jego stronnictwa brali udział w głosowaniu. Ze strony przeciwnej brakowało wielu. Głosowanie odbyło się po południu, po czwartej, a dyety wypłacono przed południem; kto wie, czy i ta okoliczność nie wpłynęła na wypadek głosowania. Dwóch włościan naszych i dwóch niemieckich wyjechało przed głosowaniem. Posłów naszych wielu było nieobecnych. Poseł Baum wyjechał przed tygodniem. Poseł Wężyk wyjechał wczoraj rano, a pozwólcie mi dodać, że o ile wiem poseł ten przez swoją nieobecność już na początku sesyi obecnej Reichsratu sprawił, że w Wydziale reformy podatkowej powzięto jednę niekorzystną dla kraju naszego uchwałę, co do wyboru komisyj powiatowych, mających szacować wartość użytkową domów; bo tylko jednego głosu brakowało do przeprowadzenia uchwały korzystniejszej. Nie było w Izbie wczoraj także p. Horodyskiego; prawda, że poseł ten na tej sesyi się nie pokazał, tak, iż pytano nieraz, czy komu innemu nie odstąpił mandatu? Brakowało także w Izbie p. Skrzyńskiego, którego właściciele więksi w Brzeżanach wybrali jakby dla tego, aby o jednego posła mniej było w delegacyi. Nie byli obecni także pp. Czajkowski, hr. Krasicki, Kozłowski, Dzwonkowski, Hoszard, hr. Jan Tarnowski i Torosiewicz.

Prócz powyżej wymienionych nazwisk posłów naszych, jeszcze nie znajdziecie w liście imiennego głosowania: Ks. Jerzego Czartoryskiego, ks. Sanguszki, Smolki i Jaworskiego, bo wyszli z Izby podczas głosowania, z przyczyny jak słychać politycznej, aby rząd został pobitym przez własne stronnictwo. Pomylili się w rachubie, mojem zdaniem, jeżeli uczynili to z tego powodu. Rządowi przegrana taka mało zaszkodzi, a nawet gdyby nastąpić miała zmiana gabinetu, nie wiem czyby wyszła dla nas na lepsze. Tymczasem wotum wczorajsze, będzie stanowić prejudykat o tyle, że w przyszłych podobnych przypadkach, ci, którzy idą za p. Herbstem, będą mieć o jeden powód więcej przez odwołanie się do uchwały wczorajszej, prejudykat za pozbawieniem prawa wyborczego w kuryi większej posiadłości osób duchownych posiadających dobra.

Prejudykat ten może wpłynąć na słabszych w zdaniu naczelników politycznych władz krajowych, którzy w razie danym będą rozstrzygać reklamacye przeciw wspomnionym osobom duchownym. Na silniejszego zdania naczelników wotum wczorajsze nie wpłynie, bo taka decyzya Izby, i taką jeszcze przypadkową większością zapadła, nie jest ustawą; a nawet nie jest niepodobnem do prawdy, że Izba w przyszłym podobnym przypadku rozstrzygnie inaczej. Wczoraj byłaby zapadła inna uchwała, gdyby tylko inni posłowie byli obecni. Mniemam też, że naczelnicy politycznych, jak tu nazywają, władz krajowych, zechcą zawsze trzymać się praktyki, która od lat dwunastu bywała wykonywaną.

Wiedeń 20 grudnia.

Dr Rechbauer, prezes Izby niższej liczył na dobroduszność Izby wyższej i na jej gotowość uchwalenia budżetu bez zmiany, skoro już w piątek rozpuścił parlament na święta. Rozeszła się Izba pod wrażeniem klęski rządowej w sprawie wyborów z większej posiadłości z górnej Austryi. W kołach poselskich opowiadają sobie dość drastyczne szczegóły, jakiej używał p. Herbst presyi na klub lewicy, aby go zniewolić do głosowania przeciw ważności wyborów tak, iż zapewnienie p. Herbsta, jakoby sprawa ta była kwestyą czysto prawniczą, nie licuje z prawdą i jego zabiegami osobistemi. Stronnictwo p. Herbsta chciało ponownie pokazać rządowi, iż z niem liczyć się musi. Nie przydał się na nic rządowi znakomity wywód prawniczy ministra Dr Ungra, gdyż argumenta naukowe nie mogły przekonać tam, gdzie z góry zapadła była uchwała, jak głosować trzeba. Rezultat głosowania był czysto przypadkowym, albowiem polegał na różnicy kilku głosów. Zarzut, jaki czynią niektóre dzienniki Polakom, iż wyjściem z Izby ułatwili lewicy zwycięstwo, jest jak mi mówiono niesłusznym; za ważnością wyborów głosowało 25 deputowanych polskich, a wiadomo, iż kilku posłów już od kilku dni nie bawi w Wiedniu. Być może, że kilku posłów polskich opuściło salę, ale trudno im odmówić prawa do tego, lub jeszcze trudniej czynić odpowiedzialnym koło polskie za ten krok dwóch lub trzech deputowanych.

Następstwa uchwały piątkowej są jeszcze nieprzewidziane. Tyle jest pewnem, iż deputowani baron Planck, baron Handel i p. Horst, minister obrony krajowej, stracili mandat w skutek uchwały Izby niższej. Inaczej ma się rzecz z pytaniem, co namiestnictwo górno-austryackie uczyni, rozpisując ponowne wybory z większej posiadłości? t. j. czy udzieli, czy też odmówi kart legitymacyjnych posiadaczom prebend kościelnych? Mojem zdaniem, uchwała Izby niższej nie przesądza żadną miarą tej kwestyi. Uchwała onegdajsza jest tylko interpretacyą ustawy ze strony jednego z czynników ustawodawczych, a raczej tylko połowy jednego z tych czynników, albowiem władzę ustawodawczą dzierżą obie Izby Rady państwa, rząd i korona.

Toczył się spór o interpretacyę ustawy między rządem a większością jednej Izby. Zwyciężyło zdanie większości, ale przy ponownych wyborach i ich sprawdzaniu w Izbie może zwyciężyć inna większość i inna opinia, tj. inna interpretacya. Jeżeli zaś cała ta sprawa — jak wspomniał p. Herbst, jest kwestyą czysto-wewnętrzną, obchodzącą tylko Izbę niższą, to tem bardziej namiestnictwo górnoaustryackie może obstawać przy swojej opinii, Izbie zaś wolno — jeżeli będzie większość głosów — ponownie unieważnić wybory. Dla tego, pojmiecie — z wielką ciekawością wyglądają tu postanowień namiestnictwa górno-austryackiego.

Wyrok w sprawie hr. Arnima wywołał zdziwienie, pomimo, iż powszechnie przewidziano skazanie obwinionego. Pomimo wyroku potępiającego, sąd berliński może lepiej obronił p. Arnima, aniżeli obrońcy, a cała budowa Tessendorfa została obaloną. Z niezwykłą jasnością i bezstronnością, której spodziewać się było trudno — sąd dowiódł niewinności hr. Arnima co do II i III punktu oskarżenia, a skazał go za czyn na pozór najmniej karygodny, tj. za zatrzymanie dokumentów o polityce kościelnej, tj. tych dokumentów, których nie odczytano i które hr. Arnim zwrócił już od dawna rządowi, ale wystarczył sądowi fakt, iż hrabia Arnim wiózł te dokumenta z Paryża do Berlina, z Berlina do Paryża, z Berlina do Karlsbadu, a zwrócił je dopiero po dwóch miesiącach na dwukrotne wezwanie ministerstwa. Wyrok skoro już miał być potępiający, tak wypadł, iż najmniej uwłacza honorowi hr. Arnima. Sąd bowiem uznał *bonam fidem* hr. Arnima co do posiadaia dokumentów dotyczących polityki francuskiej, a nawet przyznał mu prawo własności do niektórych z tych dokumentów. Zgoła — pomimo wyroku potępiającego — prokurator poniósł klęskę dotkliwą, w drugiej instancyi — jeśli zechce — przyjdzie z łatwością uniewinnienie hr. Arnima także co do punktu Igo.

Dziś zabrała prokuratorya *Deutsche Ztg* z powodu artykułu wstępnego pod napisem: *par-force*. Artykuł ten zawiera ocenę nader ujemną wyścigów i polowań dworskich w Węgrzech ze stanowiska estetyki, bezpieczeństwa i względów ludzkości.

Hr. Andrassy bawi ciągle w Peszcie. Może za parę dni powróci ztamtąd, ale tylko na czas krótki, albowiem po Nowym Roku znów pojedzie do Węgier.

Kraków 21 grudnia. Po upływie trzechlecia Izba adwokacka krakowska przystąpiła 19go b. m. do odnowienia bióra swego, t. j. do wyboru prezesa i wydziału. Gdy pp. Dr Machalski, Dr Kański i Dr Szlachtowski wymówili się od przyjęcia godności prezesa Izby, równie jak od czynności wydziałowych, wybrano na następujące trzechlecie prezesem Izby: Dra Markiewicza, do wydziału zaś: pp. Dra Stycznia, Dra Korczyńskiego, Dra Lissowskiego, Dra Rappoporta, Dra Geisslera i Dra Mochnackiego, w końcu egzaminatorami wybrano: Dra Machalskiego, Dra Mochnackiego i Dra Chrzanowskiego.

NPan nadał radcy rządowemu i dyrektorowi policyi w Krakowie Karolowi Englischowi tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

NPan mianował starostę powiatowego Jana Tustanowskiego radcą rządowym i dyrektorem policyi we Lwowie.

NPan mianował radcę skarbowego Alfreda Ohanovicha starszym radcą skarbowym w okręgu galicyjskiej dyrekcyi skarbu.

NPan mianował profesora nadzwyczajnego chemii fizyologicznej i patologicznej w uniwersytecie krakowskim Dra Aleksandra Stopczańskiego profesorem zwyczajnym chemii lekarskiej zaztósowanej.

NPan udzielił Demetryuszowi Worobcowi kapralowi z galic. batalionu obr. kraj. N. 66 w Kołomyi, srebrny krzyż zasługi za uratowanie człowieka od utonięcia z narażeniem własnego życia.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną w Haliczu posadę notaryusza Drowi Tytusowi Przesmyckiemu adwokatowi we Lwowie; mianował zaś następujących kandydatów notaryalnych notaryuszami: Dra Ludwika Midowicza z Krakowa w Brzostku, Dra Bronisława Brzeskiego z Krakowa w Dębicy i Filipa Jendla z Tarnobrzega w Ulanowie.

Kuryer Poznański podaje list pasterski metropolity lwowskiego X. Sembratowicza, zabraniający wydalania się księży unickich do dyecezyi Chełmskiej: List ten w przekładzie polskim brzmi:

Józef Sembratowicz
z Bożego zmiłowania i św. Stolicy Apostolskiej łaski Metropolita Halicki, Arcybisknp Lwowski, Biskup Kamieniecki, asystent tronu Jego Świątobliwości i t. d.

Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu naszej Archidyecezyi pokój w Panu i nasze Arcypasterskie błogosławieństwo.

Pilnując i strzegąc z obowiązku naszego Arcypasterskiego praw kościelnych i porządku kościelnego, spostrzegliśmy z bólem serca, że niektórzy kapłani świeccy i zakonni wydalili się do zagranicznej dyecezyi Chełmskiej, nie uzyskawszy na to piśmiennego zezwolenia (hramoty witpustytelnoj).

Postępowanie takie wielce obciąża ich sumienie, jako uwłaczające przysiędze każdego dusz pasterza i prawom kościelnym. Przy ordynacyi składa każdy, nim otrzyma święcenie kapłańskie, przysięgę, w której zawierają się słowa: „Przysięgam, że Kościoła i probostwa, które mi poruczone zostanie, aż do końca żywota mojego nie opuszczę, owszem w każdym wypadku pilnować będę i do innej parochii ani też dyecezyi nie przeniosę się, nie otrzymawszy na to pasterskiego zezwolenia“. Otóż przeniesienie się do obcej dyecezyi bez pozwolenia biskupiego, bez pisma uwalniającego, sprzeciwia się pomienionej przysiędze i jest oczywistem przewinieniem, wielce sumienie obciążającem, gdyż nadweręża solenną przysięgę. Są ustawy kościelne, na których opiera się obowiązek dotrzymania tej przysięgi, a te ustawy wyraźnie zabraniają: *a)* przyłączenia się do innej dyecezyi bez piśmiennego zezwolenia swego Ordynaryatu, i *b)* przyjęcia samowolnie uchodzącego kapłana do obcej dyecezyi i przypuszczenia go do sprawowania funkcyj kapłańskich. Te ustawy kościelne pochodzą z pierwszych wieków chrześciaństwa, a pozbawiają kapłanów tak bezprawnie postępujących stopnia kapłańskiego (Kanon apost. 15 Sobór Arelat. r. 22 Sob. Trul. Kan. 17) wykluczają z łona Kościoła (Kan. 16 Sob. Nic. I) i inne kary stanowią. Nawet na biskupów, którzy takich księży do dyecezyi przyjmują i tak do niezgody przyczyniają się, stanowią prawa kościelne karę wykluczenia z Kościoła (Kan. apost. 16). Przeto upominamy podwładnych nam kapłanów, by, zważywszy wspomnianą przysięgę i powołane powyżej prawa kościelne, szczerze je sobie wzięli do serca i sumiennie ich przestrzegali; wszystkich zaś, którzy bezprawnie naszą archidyecezyę metrop. opuścili niniejszem pismem wzywamy, by w przeciągu dziesięciu miesięcy powrócili z dyecezyi Chełmskiej, w przeciwnym razie na mocy przytoczonych ustaw kościelnych mają się uważać za pozbawionych stopnia kapłańskiego i z Kościoła wykluczonych. To cośmy powiedzieli, powinno tem głębiej poruszyć serca naszych kapłanów archidyecezyalnych, gdy zważą:

a) że prawnie ustanowiony Biskup Chełmski, Najprzewielebniejszy X. Michał Kuziemski, był zniewolony tę dyecezyę swoją opuścić,

b) że dla tego my nie możemy żadnemu kapłanowi naszej archidyecezyi dać pisma uwalniającego nie znajdując w rzeczonej dyecezyi prawnie wprowadzonego Biskupa ani prawnego jej zawiadowcy, którytby mógł na mocy pisma naszego uwalniającego kapłana prawnie przyjąć, i słysząc o niebezpieczeństwie, jakie tam wierze katolickiej zagraża, która to kat. wiara, jako jedynie zbawiająca, jest najwyższem dobrem ludzi, nam przez pobożnych przodków naszych przekazanem. Na uwagę zasługuje jeszcze i ta okoliczność, że nieporządek wywołany przez samowładne przechodzenie kapłanów jednej dyecezyi do drugiej, a który usunąć jest naszym arcypasterskim obowiązkiem, staje się powodem wielkiego zgorszenia i zamieszania między klerem obu dyecezyi, „a biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi“ Mat. 18, 7).

Mając tak ważne przyczyny do napisania niniejszego listu pasterskiego, nie uwzględniamy wcale uniewinnienia, które samo w sobie bardzo jest poziome, powołującego się na lepszą dotacyę duchowieństwa w dyecezyi chełmskiej, ponieważ także dotacya duchowieństwa w naszych tutejszokrajowych dyecezyach zwróciła na siebie uwagę wys. c. k. rządu i wywołała zamiar jej ulepszenia. Na ostatek odzywamy się do serc waszych, Najmilsi, słowy apostoła Pawła: „Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani. Albowiem oni czują, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać mają. Aby to z weselem czynili, a nie wzdychając: bo to wam niepożyteczno“. (Hebr. XIII 17).

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen. (Obj. 22. 21).

Dan we Lwowie przy Archikatedrze naszej św. Jerzego d. 13 (25) Oct. 1874.

Józef, Metropolita *)

*) Dla dokładniejszego zrozumienia powyższego listu pasterskiego, podajemy w dosłownem brzmieniu zacytowane tam ustępy kanonów kościelnych.

Canon apost. 15. Si quis Presbyter, aut Diaconns, aut quicunque tandem de Clericorum consortio, relicta parochia sua in aliam concesserit, et omnino transmigratione facta, praeter voluntatem sui Episcopi in alia parochia moram traxerit; hunc jubemus, ne porro in ministerio publico sit Ecclesiae, maxime si accedente ipsum Episcopo ejus redire contemnat, perverso illic ordine perseverans: ut laicus tamen ibi locorum in communione admittitur.

Canon apost. 16. Quod si Episcopus ad quem accesserint, pro nihilo reputata vacationis a ministerio Ecclesiastico poena, quae contra eos definita est, ipsos ut clericos susceperit; a communione excludatur, ut perversi ordinis magister.

Synod. Trull. c. 17. Quoniam diversarum Ecclesiarum Clerici suas, in quibus ordinati sunt, Ecclesias relinquentes, ad alios concurrunt Episcopos, et ignorante Episcopo proprio in alienis constituuntur Ecclesiis... praecipimus amodo, ut nullus Clericorum omnino, in quocunque gradu sit, licentiam habeat, sine dimissoriis litteris sui Episcopi in altera constitui Ecclesia. Qui vero hoc amodo non observaverit, ad opprobrium ejus, qui ordinaverit eum, deponatur tam ipse, quam qui eum sine ratione susceperit (C. XXI Q. II quoniam c. 2)

Concil. Nicaen. c. 16. Si qui vero sine respectu agentes, et timorem Dei ante oculos non habentes, neque ecclesiasica statuta custodientes, recesserint ab Ecclesia sua, sive Presbyter sive Diaconus, vel in quocunque ecclesiastico ordine positi fuerint, hi non debent suscipi in alia Ecclesia, sed cum omni necessitate cogantur, ut redeant ad Ecclasiam suam. Quodsi permanserint, excommunicari eos oportet. Si qui vero c. 23, C. VII 9 12)

Wiedeń 20 grudnia. Izba panów odbyła w sobotę zapowiedziane (25) posiedzenie, na którem w stosunkowo krótkim czasie załatwiono kilka ustaw, a między niemi ustawę skarbową i cały budżet na r, 1875, które jak wiadomo przyjęto *en bloc*. Prócz tego uchwalono 128 paragrafów i przepisy przejściowe o emeryturach osób wojskowych. Wszystkie ustawy uchwalano zgodnie z brzmieniem przyjętem w Izbie deputowanych. Na końcu posiedzenia zawiadomił prezes gabinetu Izbę, że z polecenia NPana Rada państwa odroczoną została do 20 stycznia r. p.

— Wydział Izby deputowanych, któremu przydzielono wniosek Wildauera o nadzorze szkolnym, odbył w sobotę posiedzenie, na którem toczyły się rozprawy ogólne, wprowadzone obszernem umotywowaniem wniosku przez wnioskodawcę. W rozprawach brało udział dziewięciu deputowanych, między tymi pp. Czerkawski i Gniewosz. Dzienniki wiedeńskie podają tylko to, co mówili Niemcy, przemówienia naszych deputowanych zbywają kilku słowami; nie powtarzamy więc dyskusyi, bo Niemcy nie powiedzieli nic nowego; wszyscy się zgadzali, oczywiście prócz Polaków, że Rada państwa kompetentną jest do rozstrzygania w kwestyi zmian ustaw szkolnych krajowych, a mimo to niemal wszyscy głos zabiarali, aby udawadniać tę jak sądzili „niewątpliwą“ kompetencyę Rady państwa. Ponieważ w końcu uchwalili, że są kompetentni, postanowili więc w następstwie wdać się w rozprawy szczegółowe na przyszłem posiedzeniu. Sprawozdawcą w obec Wydziału wybrany dep. Dr Dinstl.

Niemcy.

(Sprawa Arnima).

Wyrok w procesie Arnima zapowiedziany był na sobotę na godz. 4tą wieczór. Nie mogliśmy przeto liczyć na telegram o wyroku przy zamknięciu dziennika naszego o godz. 5ej. Rzeczywiście doszedł nas telegram o godz. $6^1/_2$ wieczór, ale nie wprost z Berlina. Donosił nam tylko, „że według telegramu otrzymanego przez *N. fr. Presse*, Arnim został uwolniony od oskarżenia o przeniewierzenie papierów, a za przeciwprawne usunięcie pism zwróconych na ostatku za pośrednictwem adwokata Munckla skazany na trzy miesiące więzienia, wliczając w to czas aresztu śledczego.“ Ponieważ *N. fr. Presse*, która ten telegram nadesłany jej z berlińskiego biόra telegraficznego Hirscha, mogła ogłosić w swoim południowym numerze, przeto widocznem było, że został jej udzielony urzędownie przed ogłoszeniem wyroku; niemogło bowiem biόro berlińskie naruszać tajemnicy nieogłoszonego jeszcze wyroku bez szczególnego upoważnienia. Okoliczność ta jest znaczącą do ocenienia stosunków. Żaden inny dziennik wiedeński ani żaden prowincyonalny pruski nie otrzymał tego telegramu. Co więcej, dzienniki berlińskie nawet urzędowe, jak *Nordd. allg. Ztg* w egzemplarzach pocztowych nie zamieściła wyroku, tłumacząc się spóźnioną porą.

Telegram berliński wysłany o godz. 5ej wieczór, który otrzymaliśmy później, mówił tylko: „Hr. Arnim nie stawił się osobiście; obecni są tylko obrońcy Dr Munckel i Dr Dockhorn. Sąd obstaje, jak słychać, przy tem, aby hr. Arnim stawił się. Syn jego i obrońcy chcą postarać się, aby go skłonić do przybycia. Słychać, że w razie przeciwnym, należy przypuszczać odroczenie ogłoszenia wyroku.“

Telegram ten jest dosłownie takim, jak go biόro Wolffa przesłało do dzienników wrocławskich, w których go także znajdujemy. Dla uzupełnienia podajemy późniejsze telegramy w tej sprawie:

godz. 5 m. 53. Oskarżony nie stawił się. Między obrońcami a sądem zgromadzonym w pobocznej Izbie kilkakrotnie była rozmowa, albowiem sąd wzywał przed siebie obrońców i domagał się stawienia się Arnima, uważając go za aresztowanego. Z tego powodu syn Arnima i obrońcy udają się do niego, aby go skłonić do przybycia.

godz. $6^1/_2$. Wyrok został właśnie obwieszczony w obecności oskarżonego i brzmi na 3 miesiące więzienia z wliczeniem jednego miesiąca aresztu pod śledztwem. Sąd skazał oskarżonego na mocy §§ 267 i 133 (uchylenie dokumentów). Skazanie nastąpiło z powodu przywłaszczenia sobie reskryptów kościelno-politycznych (które zwrócił był Arnim przez adwokata swego Munckla).

Treść obszernego wyroku poprzedzonego motywami, jest następująca: Sędzia musi być obojętnym na wielkie wrażenie, jakie wywołał ten proces; ma on przed sobą tylko zadanie, nagie suche fakta, obrane z wszelkiéj przymieszki, wziąść pod skalpel; sędzia powoduje się tylko kodeksem. Dalej prezes sądu wyciąga z prawa narodów, że Arnim pozostał w Paryżu Prusakiem, i tam szło za nim prawo jego krajowe i sędziowie. Dalej przechodzi do ustępu 2go oskarżenia. (akta nazwane przez Arnima aktami konfliktu). Arnim przyznał się, że akta te po części umieścił za granicą, po części w ciągu śledztwa zwrócił, zastrzegając sobie swoje do nich prawa. Wiele z nich jest natury urzędowéj, a z powodów dających się wyprowadzać z treści ich materyalnéj, nie można odmówić oskarżonemu dobréj wiary w postępowaniu z aktami urzędowemi. Wykazuje się to z dopisków przezeń położonych na dokumentach. Co do drugiego przeto początku zachodzi tylko przekroczenie dyscyplinarne, z którem sędzia karny nie ma nic do czynienia. Również zaprzeczyć należy, aby oskarżony działał w złéj wierze po wezwaniu ze strony Bülowa. Z materyału oskarżenia odpada przeto cały drugi pocznt. To samo tyczy się 3go poczetu. Pisma z téj kategoryi zostały po części zwrócone, po części nie, ale nigdzie nie ma dowodu, aby umyślnie chciał oskarżony przywłaszczyć je sobie, dla tego zachodzi tu według prawa rzymskiego *non liquet*. Pozostają tylko pisma pierwszego poczetu, względem których na mocy art. 350 (przeniewierzenie) podniesiony został zarzut. Akta te były obcemi dla oskarżonego, ale nie ma tu przeciwprawnego zamiaru; dla tego oskarżony nie jest winnym przeniewierzenia się. Mimo tego zasługuje kryminalnie na karę, której stosowność prezydujący wykazuje. Zastosowanie art. 348 wyklucza się, gdyż nie można tym pismom przyznać cechy dokumentów. Poczem ogłoszony zostaje wyrok.

Tak obrońcy jak i prokurator zapowiedzieli apelacyę od tego wyroku do wyższéj instancyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 grudnia. Wielce nas ucieszyło, wyczytawszy w *Gazecie Wiedeńskiej* nominacyę starosty Tustanowskiego na dyrektora policyi we Lwowie, albowiem głoszono, że dyrektor w Krakowie p. Englisch ma iść do Lwowa. Z dwóch zaś powodów utrzymanie w Krakowie p. Englischa, który zresztą otrzymał godność radcy dworu, jest pożądanem dla miasta naszego: raz ze względu na osobistość p. Dyrektora policyi, powtóre, że największą zaletą w ogóle urzędnika policyi jest znajomość stosunków miejscowych, której się nabywa dłuższym pobytem w miejscu. Uprzejmość obecnego Dyrektora policyi w stosunkach ze stronami i znajomość Krakowa są wielkiemi zaletami, któremi nie każdy poprzednik jego mógł się poszczycić.

— W sobotę wrócili z Wiednia delegaci nasi do Rady miejskiej.

— Rynek nasz wygląda dziś jak las špilkowy. Wdłuż Sukiennic rozstawiono bowiem mnóstwo drzewek gwiazdkowych na sprzedaż.

— Z powodu odry panującej od d. 4 b. m. między dziećmi szkoły na Prądniku czerwonym, urząd powiatowy wysłał tam lekarza, który przybywszy d. 19 b. m. po zbadaniu stanu rzeczy polecił zamknąć bezzwłocznie szkołę aż do dalszego rozporządzenia.

— Dla uwięzionych lub internowanych księży w Wielkopolsce nadesłali nam: X. J. Bieńkowski w Przeczycy 5 złr.; X. J. Kiźlewicz w Tyrawie Wołoskiej 3 złr.; X. M. Z. w Łodygowicach 3 złr.

— Na XX. Unitów otrzymaliśmy od X. J. Kiźlewicza w Tyrawie Wołoskiej 3 złr.

— Jutro we wtorek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się drugi publiczny odczyt p. A. H. Kirkora: „O człowieku z czasów przedhistorycznych.“

— Wczoraj odbył się pogrzeb Michaliny z Trzeciaków Proskurzyny, wł. dóbr na Podolu rosyjskiem.

— W dniu dzisiejszym otrzymali na uniwertytecie Jagiellońskim stopień doktora nauk lekarskich: pp. Ferdynad Obtułowicz, Franciszek Eberhard; Jan Radek i Józef Dura.

— W sobotę przytrzymano wyrobnika Jakóba Łabuzia na kradzieży grochu w dworcu kolei.

— Kupczyk zgubił pięćreńskowy banknot; podjęła go Maryanna Włodarczykowa, wyrobnica i prosto z nim

---

lub wspaniałe wydania, w jakie się zaopatrzył p. Nowolecki, można było tutaj nabyć za cenę sklepową, a mieć jeszcze w dodatku uprzejme podziękowanie dam sprzedających i zasługę wobec ubogich. Co więcej, można było przyozdobić mieszkanie dywanami, kotarami, przykryciem na stoły, a nawet najmodniejszemi meblami, ofiarowanemi przez prezesową Towarzystwa. Cóż dopiero mówić o haftach białych i kolorowych, do świeckiego i kościelnego użytku. A jakąż radość w gronie rodzinnem wywołałyby lalki artystycznie przybrane i zabawki dziecinne z zagranicznych magazynów. Lecz w braku ojców rodziny, kupować je musieli kanowożeńcy, a nawet w zbytniej przezorności kawalerowie na wydaniu, którym znów przy osobnym stoliku panny sprzedawały koszyki i pantofle, te dwa godła celibatu i stanu małżeńskiego.

Lecz na co odnawiać bolesne wspomnienie tygodnia ciężkiej próby, co po pierwszych czasach adwentu, poświęconych prelekcyom, miał przynieść ostatnie umartwienia przed świętami otwierającemi karnawałowe uciechy. Gdy jednak te aspekta nie zdają się świetnie zapowiadać, obowiązek bawienia miasta i towarzystwa ciężyć będzie zarówno w karnawale jak i w adwencie na dyrekcyi teatru.

Rabagas, Andrea, Pozytywni i Księżna Trebizondy, oto repertoar ostatniego tygodnia, który znać przypadał do smaku publiczności, bo teatr był ciągle pełny. Przez rok zatarło się pierwsze wrażenie, a świeżość sztuk pomienionych zdawałoby się, że nie powinna w tak krótkim czasie spłowieć. *Rabagas* wszak to rok temu jeszcze wzniecał w całej Europie zapał jednych, oburzenie drugich, aktualnością schwyconych na gorącym uczynku alegoryj politycznych, tartuferyi wolności, powszechnej choroby wywrotu, opozycyi w imię najnędzniejszych pobudek. Rabagas bez przesady powiedzieć można, był najodważniejszą skargą, najśmielszym protestem, na jaki po ostatniej epoce olliwieroskiej komedyi parlamentarnej tak nieszczęsnych skutków i po komunie literatura francuska się zdobyła. Nie stać jej było na treny i psalmy opiewające nieszczęścia narodowe, wydała tylko pamflet polityczny, ale pamflet na prawdzie oparty i bardziej patryotyczny niż *L'année terrible* Hugona, bo miasto usypiać chauvinizmem poetycznym, przykładał żelazo do zgangrenowanej rany. Gdzież ta gangrena nie oddziaływała? Rabagas jeśli przedstawiał trudności w tłomaczeniu, na wszystkich scenach europejskich, równie dobrze u nas jak we Włoszech i Niemczech zdobywał odrazu prawo obywatelstwa, bo znachodził zastosowanie faktyczne w wyższym lub niższym stopniu wszędzie.

A jednak, lubo choroba, którą on wskazywał, niewykorzeniona tkwi w zarodzie, jakżeż wiele stracił on na tej aktualności politycznej od roku? Najlepszy to dowód, z jakim szalonym pędem świat się przeobraża, jak po jednych namiętnościach nagle występują inne, jak złe niszczące organizm europejski obleka się w mgnieniu oka w inne kształty, zwłaszcza zaś, jakąśmy przestrzeń dziejową przebyli od pogromu rewolucyjnej Francyi, a rozwielmożnienia się rewolucyjnego państwa Niemieckiego.

Postać Rabagasa, jak ją przedstawił Sardou, dziś już niemal należy do historyi, lubo żyje ten trybem z „pod latającej ropuchy“, gotów bronić każdej sprawy, nie wyznając żadnej zasady, lecz ten oszust polityczny posłuchał na seryo Rady owej Amerykanki, i znajdziemy go dziś, jeśli nie na ławach ministeryalnych, to na ławach poselskich, wyrzekającego się opozycyi, która dotąd była jego żywiołem, i z tym samym cynizmem i sofisteryą, z jakiemi podkopywał wszelkie rządy, wielbiącego ideę państwa. Zmienił on z powodzeniem narodowość, po Rabagasie francuskim walczącym przeciw panującym, dziś wystąpił Rabagas niemiecki chcący obalić przez państwo społeczność i kościół. Nie w klubach też karczemnych go szukać, ale w parlamentach. Rzecz dziwna, że zdołał on sprowadzić na te tory swoje stronnictwo, Chafiou i cała redakcya Latającej ropuchy niezmieniła się pod względem moralnym, układa ona zawsze w ten sam sposób swój pasztet kłamstw dziennikarskich, tylko bierze informacye od policyanta, czerpie natchnienie z *Reptilienfondu*. Czy postać tego nowego Rabagasa niemieckiego, który staje się typem ogólnym europejskim, odtworzy nowy dramaturg, bo rzecz dziwna, że dotąd nie zużytkował teatr, tak pokrewnej sobie instytucyi, jaką jest parlament. A ileż tam materyału najzawikłańszych intryg, gwałtownych namiętności, sztucznych *deus ex machina*! Autor Rabagasa powinienby rzucić ten kartacz w obóz nieprzyjacielski, gdyby Francuzi zdawali sobie lepiej sprawę z tego, co się dzieje u zwycięzców, którzy już dzisiaj tak zarażają Europę parlamentarnym Rabagasem, jak niedawno jeszcze Francya zarażała Rabagasem opozycyjnym.

Bądź co bądź, Sardou stanowi epokę w teatrze. Można się gorszyć płytkością postaci, cyniczną moralnością, gonieniem za efektami, nieszanowaniem starych reguł sztuki, brakiem dodatnich i psychologicznie obmyślanych charakterów, zgoła całym realizmem tej szkoły, której on jest mistrzem. Patologia zastępuje tu psychologię, a teatr z widowni sztuki staje się gabinetem anatomicznym, wszelako już nie podejmuje chorób serca, wyobraźni lub głowy, nie wielkie indywidualne namiętności, ale tylko zbiorowe choroby zaraźliwe, ogólne, społeczne. Tej patalogii socyalnej nikt lepiej nad Sardou nie rozumie — rzecz inna, co do terapii.

I w tem główna leży pomyłka tych, co szukają lekarstw w komedyach Sardou, bo przy gabinecie anatomicznym, gdzie krają trupów, zbyteczna szukać apteki. Jak zepsucie polityczne w Rabagasie, tak obyczajowe w Andrei odzwierciedlone z odrażającym realizmem. Tam wprowadził autor na scenę kały niższych warstw, kluby karczemne i rewolucyjne redakcye, tu kulisy i dyrekcyę policyi. Zgoła umie on przyswajać scenie ogniska nowożytnego zepsucia i nie cofa się przed najjaskrawszemi barwy. Cynizm tu tem bardziej rażący, że dwuznaczniki i nagości nie są tylko przemycane dowcipem, jak w operetkach Offenbachowskich, ale są stawiane na seryo, w momentach najważniejszych akcyi, stają się, że użyjemy niemieckiego wyrażenia *Schlagwortami*. Wyznanie baletniczki, uspokajające zazdrosną Andreę, lubieżna scena męża z żoną, nie są tylko licencyami cynicznego dowcipu, ale stanowią główne punkta całej akcyi; co gorsza, te drastyczne sceny mają być środkami ratującemi moralność. Dalej iść nie można nietylko w przewrotności etycznej, ale i w rozpuście że tak powiemy artystycznej.

Narzymski był ze wszystkich naśladowców Sardou najszczęśliwszym, a nie będąc Francuzem, nie potrzebował być równie cynicznym. *Pozytywni*, przez rok pomimo krachu, nie stracili swej aktualności. Jeszcze podobno niejeden z naszej szlachty gotówby jechać do Wiednia na poszukiwanie złotych źródeł Paktolu, gdyby kryzys giełdowa nieco sfolgowała. Zresztą ów pozytywizm nie tyle teoretyczny i naukowy, ile praktyczny, jaki tutaj schwycił przedwcześnie zmarły autor, zbyt w całej generacyi obojej płci zakorzeniony, aby go doświadczenie krachu mogło usunąć. Temat to zresztą niewyczerpany i ileżby autor mógł był wysnuć dalszych seryi pozytywnych profesorów i pozytywnej młodzieży, a ileż pozytywnych panien z licznemi odmianami.

O przedstawieniu szeregu tych komedyi nie będziemy się rozwodzić, bo obsada osób małym uległa zmianom od roku przeszłego. Rutyna i staranność cechująca scenę krakowską, każe zapominać o ubytkach nagłych, a niespodziewanych, które już przestały dziwić. Co jedynie zadziwiać i oburzać może, to owa prozopopeja patryotyczna, z jaką Lwów zachęca zbiorowemi adresami uciekinierów scenicznych i przyjmuje ich galowem przedstawieniem i ucztą zbiorową, jak gdyby wrogie i obce opuszczali miasto. Jest to jeden z objawów najbardziej charakterystycznych tego nieszczęsnego antagonizmu, który za czyn patriotyczny uważa krzywdę wyrządzoną Krakowowi.

do gęby. Jak go wydobyto, niewiemy, ale podobno obeszło się bez operatora.

— Ulica Lubicz może być zamykaną jedynie podczas przechodu pociągów kolei; nie wolno też na niej przesuwać i zestawiać pociągów i tamować wagonami wolnej komunikacyi. Przepis ten nie bywa ściśle przestrzegany; przypomnieć go zatem wypada, zwłaszcza, gdy służba kolejowa dopuszcza się niekiedy samowoli. Wczoraj wieczór od godz. 6¾ ulica Lubicz była przez długi czas zamkniętą, a to tylko dla tego, że dwóch posługaczy kłóciło się u wrót, który z nich ma prawo zamykać i otwierać zaporę. Na nic się nie zdały skargi publiczności, dopiero musiano zażądać wdania się urzędnika policyi, w dworcu służbę pełniącego, aby nakazał otworzyć drogę.

— Wyszedł z druku wiersz p. Maryana Gawalewicza p. n.: „Żyje!"..., który autor deklamował na wieczorku urządzonym przez młodzież techniczną i uniwersytecką w rocznicę zgonu Mickiewicza. Dochód z sprzedaży tego wiersza przeznaczony na pomnik Mickiewicza.

— O wypadku na kolei Albrechta między Kałuszem a Stanisławowem zaszłym d. 15 b. m., podaje *Gazeta Lwowska* bliższe szczegóły. D. 15 b. m. wieczorem 10 wozów płaskich odhaczonych stoczyło się po pochyłej kolei na żwirowisko pod Wistową, wyskoczyło z toru i wpadło na robotników, z których 1 został zabity, 11 ciężko a 5 lekko ranionych.

— Nr 50 *Prawnika* zawiera: „Rzecz o projekcie nowej ustawy karnej," przez prof. Dr Aleksandra Bojarskiego; — „Do ustawy z d. 16 maja 1874 r. L. 69 D. P. P." przez Dr Wł. Czem.; — „Przegląd tygodniowy;" — „Praktyka sądowa i administracyjna;" — Wiadomości potoczne.

— Kolej Acyks. Albrechta miała być otwartą w sobotę d. 19 b. m. ze Stryja do Stanisławowa.

— W księgarni p. Karola Malika w Cieszynie wyjść ma z druku w ciągu roku przyszłego dzieło opracowane przez dwóch profesorów uniwersytetu krakowskiego Dra Maksymiliana Zatorskiego i Dra Franciszka Kasparka p. n. *Powszechna księga ustaw cywilnych* z późniejszemi odnośnemi ustawami i rozporządzeniami. Wiadomość tę przyjmą zapewne wszyscy prawnicy z zadowoleniem, gdyż brak podobnego wydania księgi ustaw cywilnych w języku polskim bardzo dotkliwie czuć się dawał, wydania bowiem niemieckie Manza i Mercego nie czyniły zadość potrzebie publiczności polskiej. Rozmiary, jakie rzeczeni profesorowie nadać mają swojemu dziełu, odpowiedzą rzeczywiście tak wymaganiom praktycznym, jak naukowym; gdy prócz tego zapowiedziany jest tekst ustawy oczyszczony z usterek językowych, objaśniony nie tylko ustawami austryackiemi zostającemi w związku z ustawą cywilną, ale także odnośnemi przepisami prawa rzymskiego, pruskiego, francuskiego i saskiego; wydawnictwo może więc liczyć na niezawodne powodzenie.

— Stary Palacki, jak donoszą z Pragi, spadł d. 18 b. m. ze schodów i mocno pokaleczył się na twarzy. Stan jego nie wznieca podobno jednak obawy.

— Przed niejakim czasem dostrzeżono w Peszcie, że znajdują się w obiegu fałszywe arkusze kuponów od obligacyj pierwszeństwa węgierskiej kolei wschodniej, pierwszej emisyi. Za skazówką daną z Pesztu uwięziono w Wiedniu cztery osoby a równocześnie w Peszcie drukarza, który robił kupony. W Wiedniu uwięziony jest właściciel kantoru Weiss. W ogóle miało się rozejść w Wiedniu tylko 10 podrobionych kuponów. W Peszcie znaleziono gotowych 2000 arkuszy kuponów, z których 10 rozeszło się.

— W Paryżu spadł d. 16 b. m. śnieg na stopę wysokości.

— W kronice *Czasu* z d. 16 b. m. znajduję wiadomość, że ks. Bismark ma zwyczaj na wieczorach u siebie pokazywać pistolety, któremi zrobili nań zamach Blind i Kullmann, z czego wynika, że te pistolety, a mianowicie także pistolet Kullmana, znajdują się w posiadaniu ks. Bismarka. Zachodzi pytanie: jaką drogą ks. Bismark przyszedł do tej własności?... Z procesu Kullmanna nie okazało się bynajmniej, żeby tenże przedsiębrał słynny swój zamach w zamiarze zrobienia księciu kanclerzowi podarunku ze swojej broni. Sąd skazał go wprawdzie na więzienie i koszta sądowe, ale nie skazał bynajmniej na konfiskatę majątku, ani jakiejkolwiek własności ruchomej lub nieruchomej; pistolet zatem, gdy już przestał być potrzebnym sądowi jako *corpus delicti*, powinien był być albo oddanym do rozporządzenia skazanego jako jego własność, albo zajętym sądownie i na rzecz kosztów, które Kullmann po odsiedzeniu kary będzie musiał odsiadywać, sprzedanym.

Zarzuci kto może, że wartość tego pistoletu była zbyt małą, aby do niej przywiązywać jakąś wagę; tak jednak nie jest. Ja sam za ten pistolet gotów jestem dać zaraz 300 talarów, chociaż go nigdy nie widziałem i jestem pewny, że go z dobrym zyskiem odprzedam. Sprzedany przez licytacyę, poszedłby niezawodnie znacznie wyżej. Kullmann zatem skrzywdzonym został przynajmniej o 300 tal., a chociaż jest zbrodniarzem, nikt nie ma prawa dopuścić się na nim grabieży, ani karać go ciężej albo inaczej niż sąd zasądził. Gdyby zresztą nawet pistolet ten nie miał żadnej wartości, to zawsze jeszcze ten, kto go z depozytu sądowego wyjął lub wyjąć kazał i bezprawnie sobie przywłaszczył, powinienby być ostrożniejszym w oskarżaniu innych o wyjmowanie z archiwów i przywłaszczanie sobie dokumentów, które jako makulatura także wielkiej wartości mieć nie mogły.

Racz przyjąć, szanowny Redaktorze, wyrazy winnego poważania. *W. Sabowski.*

Kraków 18 grudnia 1874.

— Według *Corresp. Havas*, obchodził w Paryżu d. 16 b. m. malarz Waldeck 109 rocznicę swych urodzin. Pochodzi on z rodziny, która w dawnem cesarstwie Rzymsko-Niemieckiem miała prawo udzielne. Z niewiadomych powodów dzieckiem jeszcze opuścił Niemcy i dostał się do Francyi, gdzie dość długo udzielał królowej Maryi Antoninie nauki gry na harfie. Za czasów terroryzmu opuścił Francyę, a później zaciągnąwszy się do wojska francuskiego, odbył bitwę pod Austerlitz. Miał on trzy żony, ostatnia dała mu syna, a wtedy liczył Waldeck 85 lat. Starzec ten jest dziś jeszcze krzepki i chodzi bez laski. Mówi on 21 językami; zapewne więc w tę liczbę wchodzą narzecza.

— A. Mézières objął w Akademii francuskiej krzesło po Saint-Marc Girardin.

— *Times* donosi z Pera, że d. 15 b. m. turecki parowiec rządowy „Retimo" wypływając z Bosforu wpadł na parowiec angielski „Beta," który stał na kotwicy u pałacu sułtańskiego i zaraz zaczął iść na dno. Ale gdy dzióbem dostał się na brzeg, choć całym tyłem zatopiony, przeto zdołano z biedą ocalić podróżnych, między którymi znajdował się Fotiades bej, poseł turecki w Atenach z familią.

— Telegram z Londynu donosi, że otrzymano tam telegraficzną wiadomość z Hongkong w Chinach, iż okręt pocztowy „Pacific" wracając 17go b. m. z Jokohamy spalił się w pobliżu Hongkong. Mała liczba z pomiędzy załogi i podróżnych ocalała.

Teatr. Odebraliśmy następujące zawiadomienie: Jutro miał być przedstawiony w teatrze obrazek dramatyczny p. Anczyca *Chłopi Arystokraci*, jako w dwudziesto piątą rocznicę ukazania się jego po raz pierwszy na scenie krakowskiej. Dla uczczenia tej rocznicy pierwszorzędni artyści tutejszego teatru z własnego popędu rozebrali między siebie główne role. Zasłabnięcie p. Hoffmann, która miała wystąpić w roli Koguciny, stało się powodem odłożenia aż po Świętach tego zajmującego przedstawienia.

We wtorek d. 22 grudnia, przedstawione będą: komedya w 1 akcie, tłómaczenie z francuskiego, przez Juliana Miłkowskiego: *Ciężka próba*; komedya w 1 akcie, przez Edmunda Erdinet: *Rak morski* i komedya w 1 akcie (według Edwarda Paillerona „Mur mitoyen"), ułożył wierszem Kazimierz Kaszewski: *Nieśmiały*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 19 grudnia pochmurno; termometr od + 0·4 spadł wieczorem na — 6·4 R. Dnia 20 pochmurno; termometr od — 5·6 doszedł do + 2·0 R. Barometr dnia 19 i 20 rano opadał, odtąd wraca w górę; dnia 21 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 323·25, termometru — 2·2 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 22 grudnia: Śgo Zenona żołnierza męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

W Wiedniu dążność do zniżki trwa ciągle i z wyjątkiem renty papierowej i akcyj kilku lepszych kolei żelaznych kurs całej reszty papierów zniżał się stopniowo w ciągu całego tygodnia. Dzienniki wiedeńskie pragnęłyby wmówić w publiczność, że kupon styczniowy sprowadzi tak, jak w roku przeszłym lepsze usposobienie giełdy. Cieszą się więc, że zyskały pozór ubarwienia przeszło-tygodniowej zniżki, upatrując jej przyczynę w przesileniu gabinetowem w Berlinie. Już ta przyczyna sama przez się jest dziwną. Ustąpienie ministra, którego osoba jest poniekąd ciągłą groźbą dla sąsiednich państw, którzy przytem manipulacyami swemi finansowemi przyczynia się ciągle do tego, że pieniądze nie płyną właściwemi swemi kanałami, nie powinno właśnie dla giełd być zastraszającem. Przyczyna ta jest też tylko pozorną, i przytaczają ją na pokrycie braków wewnętrznej wartości papierów wiedeńskich. Tylko likwidacya banków, które uroniwszy w grze giełdowej i jej wspomaganiu znaczną część swego kapitału zakładowego i powrot więzionych przez nie funduszów do Banku Narodowego i do rąk publiczności może złemu zaradzić. Bank Narodowy, skoro odbierze sumy pożyczone tym bankom, będzie mógł skuteczniej wspierać handel i przemysł, akcyonaryusze odbierający w gotowiźnie resztę uratowanej wartości swych akcyj będą nabywać pozostałe rzetelne wartości. To sprowadzi ożywiony ruch na giełdę, a praca produkcyjna dopiero zwolna resztę ran zadanych przesileniem zdoła wyleczyć. Tylko działanie w tym kierunku jest prawdziwym środkiem zaradczym. Jeśli się nie znajdzie sposób skutecznego uderzenia w tę stronę, to i odsłonienie planówminis tra co do przyszłych budowli kolejowych nie naprawi złego.

Część kuponu styczniowego wróci niezawodnie na giełdę, ale kupi renty państwa, losy, lepsze pryoryety i akcye kilku niezachwianych dotąd kolei żelaznych.

Musimy tu podnieść sprzeczność w działaniu Rady państwa w kierunku leczenia ran przesileniem zadanych. Polepszenie bytu kolejowego jest ostatniem hasłem, i wyczekują w tej mierze choćby promyka nadziei, który zaświecić ma w odsłonieniu planu budowli kolejowych. Zdawałoby się więc, że Rada państwa unikać będzie stanowczo wszystkiego, coby ruchowi na kolejach zawadzać mogło i powodzenie ich, uznane za tak decydujące w całym ogóle stosunków giełdowych wiedeńskich, podkopywać. A jakżeż z tą tendencyą zgadza się decyzya komisyi względem wniosku p. Schoenerera? czyż przyjęcie jej nie zabiłoby jednej z najważniejszych gałęzi handlowych, która jest główną podstawą ruchu na kolei Karola Ludwika, wpływa nie mało i na powodzenie kolei północnej Ferdynanda?

W dyskusyi nad wnioskiem pana Schoenerera o zamknięcie granicy rosyjskiej nie powinno się pominąć tego punktu. Wszelkie zadawanie gwałtu naturalnym stosunkom handlowym, ćmi coraz bardziej widoki polepszenia się losów kolei żelaznych, a tem samem wyzdrowienia giełdy i obudzenia zaufania publicznego do wartości papierów austryackich. Stosownie obmyślanemi argumentami można w tej mierze uderzyć w najczulszą stronę większości Rady państwa.

Przez gwałt zadany handlowym stosunkom, zachwiewa się koleje żelazne, niszczy najbardziej ożywioną gałąź handlową i sprowadza drogość mięsa w Wiedniu, a, żeby w powszechnej klęsce całego państwa ten ostatni przynajmniej nie cierpiał, mają się urządzić szlachtuzy kosztem państwa. Nie mówimy tu o samej niesłuszności, jaka przez to całemu ogółowi podatkujących wyrządza, bo o tę mało kto się dziś w Wiedniu pyta, — ale o zamęcie ekonomicznym, jaki się przez to sprawia w tak wielu kierunkach.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 18 grudnia.

Posady: Adjutktów sądów pow. w Starym Sączu i Limanowie podania w 14 dniach.

Obwieszczenia: Sąd obw. w Rzeszowie zawiadamia o wpisaniu firmy: „Fabryka sztucznych nawozów E. Jędrzejowicza i spółki."

Przyjechali do Krakowa od dnia 20go do 21go grudnia.

HOTEL SASKI: Sforza Sieheń z Litwy, Olimpia Kwiatkowska z Kongresówki, Antoni Chałdziński wł. d. z Galicyi, Paweł Dimiter pułkownik z Rosyi, Adolf Jordan wł. dóbr z Tarnowa, Pantaleon Chrzanowski ob. z Żytomierza, X. kanonik Ludwik Ruczka poseł w Radzie państwa z Kolbuszowy, Emilia Załęska z Łomży, Piotr Barczewski wł. d. z Podola, Antoni Przezdziecki z Miechowa, Jan hr. Tarnowski wł. d. z Dzikowa.

HOTEL POLLERA: Fulgenty Englisz z Warszawy, Antoni Zwoliński z Warszawy, Edmund Kowalski z Warszawy, Leopold Riesenfeld z Weisskirchen, T. W. Rappaport z Gliwic, Jan Reich z Wiednia, Anna Braun z Wiednia, Edward Wiener, Ludwik Huwerth i Scheves z Wiednia, Józef Kühn z Reichenbergu, M. Hellauer kupiec z Wiednia, Jerzy Fogarasy ob. z Wołoszczyzny, Gustaw Engelsman z Berna, W. Filipek z Nowego Sącza, Henryk Bernatowicz oficer z Warszawy, Euzebiusz Wojewódzki z Kongresówki, F. Schleyer z Rybnika, Bernard Jancke z Lipska.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Aleksander Kwiatkowski obyw. z Galicyi, Moraczewska z córką właśc. dóbr z Poznania, Bichner właściciel dóbr z Kongresówki, Kazimierz Rompolski aptekarz z Działoszyc, Jan Klomiński z synem z Trzcinina, Wierzbicki z Niegowici, Antoni Rząńca z Warszawy, X. Jan Łukowski z Poznania, Dr Ignacy Kohn z Rzeszowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paderborn 19 grudnia. Biskup Martin Paderbornski otrzymał wezwanie, aby się stawił d. 5 stycznia przed trybunał do spraw kościelnych, gdzie toczyć się będzie sprawa o odsądzenie go od godności biskupiéj.

Rendsburg 19 grudnia. Sprawozdanie wydziału sejmu prowincyonalnego holsztyńsko-szlezwickiego, uważa ofiarowane 400,000 talarów na zaspokojenie kosztów wojny szlezwicko-holsztyńskiej za niedostateczne dla uchylenia wszystkich dawnych pretensyj, i wnosi w myśl uchwały sejmowej z dnia 10 maja, aby wyznaczyć wydatek równający się wysokości pożyczki gminnej z roku 1849/50 (8 milionów talarów). Sejm uchwalił wniosek wydziału 45 głosami przeciw 10. Poprawki dalej sięgające odrzucone zostały.

Wersal 18 grudnia wieczór. Ks. Decazes oznajmił na Zgromadzeniu narodowem, że przedłoży Izbie do ratyfikacyi umowę podpisaną d. 22 z. m. w Aleksandryi względem reformy sądowéj w Egipcie i dodaje, że dokumenta odnośne znajdą się w żółtéj księdze. Następnie wywiązały się dłuższe rozprawy nad systemem administracyjnym w Algieryi. Wielu deputowanych przemawiało za systemem administracyi kolonialnéj, Crémieux za przywróceniem rządów cywilnych. Minister spraw wewnętrznych jen. Chabaud-Latour postawił wniosek, aby wybrać komisyę do zbadania przedmiotu, co nastąpi jutro.

Paryż 19 grudnia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło w drugiem czytaniu wniosek względem wyznaczenia komisyi z 15 członków dla rozpatrzenia się i przygotowania ustawy o Algieryi.

Paryż 19 grudnia. Wczoraj wieczór było pierwsze przyjęcie w poselstwie niemieckiem. Obecni byli: całe ciało dyplomatyczne, ministrowie ks. Decazes, jenerał Chabaud-Latour, Grivart i Cumont, daléj jenerał Ladmirault, żony dyplomatów, między temi księżna Decazes i inne panie ze świata urzędowego.

Paryż 19 grudnia. Według depeszy urzędowéj z Buenos-Ayres do tutejszego posła Rzpltéj Argentyńskiéj, prezydent Avellaneda rozpuścił do domu wojsko, które przywróciło pokój.

Londyn 19 grudnia. *Times* rozbiera wieści o ustąpieniu ks. Bismarka i mówi: Ks. Bismark jest tak dalece związany z bytem i wielkością Niemiec, że nie moglibyśmy sobie wyobrazić ich pod innym jakim kierownikiem. Tylko Pitt w Anglii zajmował takie stanowisko, jak obecnie Bismark w Niemczech. Cesarstwo jest dziełem człowieka, który niem zawiaduje, a obce ludy jak i lud niemiecki są tego zdania, że nikogo niema, coby miejsce jego zdołał zapełnić. Lud niemiecki stoi przy nim silnie. Mowa Bennigsena wyraża powszechną myśl. W skutku ostatnich zajść Bismark pozostaje na urzędzie z większą jeszcze potęgą i znaczeniem. *Saturday Review* rozbierając politykę Bismarka, mówi: Nie często się zdarza twierdzić o jakim człowieku stanu, że zawsze miał po sobie słuszność; ale co do pytań, których dotykają depesze publikowane w procesie Arnima, nie będzie przesadą powiedzieć, że Bismark w głównych zarysach polityki swojéj miał słuszność. O ile da się widzieć, żadne z osiągniętych powodzeń nie dałoby się osiągnąć, gdyby Arnim był prowadził rządy.

Bruksella 19 grudnia. W Izbie reprezentantów na zapytanie Couvrera odpowiada minister wojny: Rząd nie zamierza zaprowadzać żadnych zmian w systemie rekrutacyjnym, mianowicie nie zaprowadzi obowiązkowéj służby wojskowéj. Następnie uchwalono budżet ministerstwa wojny 69 głosami przeciw 19.

Bruksella 19 grudnia. Dziennik *Echo du parlement* donosi, że wytoczy proces dziennikom *Courrier de Bruxelles* i *Bien public* za artykuły obwiniające go o zaprzedanie się Prusom i pobieranie pieniędzy z funduszu policyjnego niemieckiego.

Haga 19 grudnia. Jlny gubernator holenderskich Indyj Wschodnich podał się do dymisyi i takową otrzymał. Następcą jego jest Van Landsberge, poseł holenderski w Brukselli.

Rzym 19 grudnia. Izba uchwaliła ustawę względem nagrody narodowéj dla Garibaldego, następnie tymczasowy budżet na r. 1875 i odroczyła się do 18go stycznia.

Nowy Jork 18 grudnia. Według wiadomości nadeszłych tu z Hawanny, ustępy orędzia prezydenta Granta tyczące się Kuby nie wznieciły obaw. Dzienniki nie wierzą w interwencyę Stanów Zjednoczonych, wszelako uważają, iż rząd powinien mieć się na baczności.

Spóźnione sprawozdanie z piątkowego posiedzenia Izby niższej Rady państwa dajemy powyżej w liście wiedeńskim *(J. H.)*. Było to ostatnie przed świętami posiedzenie, na sobotę niezwołano nowego, albowiem niezachodziła już żadna wątpliwość o przyjęciu budżetu bez zmiany przez Izbę Panów.

Posiedzenie piątkowe jest zajmującem z powodu kwestyi wyborczej przy sprawdzaniu mandatów w Górnej Austryi. Lewica zadała porażkę rządowi unieważniając wybory. Piszą o tem korespondenci z Wiednia, a lubo przegranej nie można przypisywać Polakom, jak to utrzymują niektóre z dzienników wiedeńskich, bo podczas głosowania opuścili Izbę nietylko sami polscy posłowie, lecz także inni, jak np. pp. Hormuzaki i Petrino; wszelako szczegóły, jakie znajdujemy w liście *(E.)* tyczące się delegacyi naszej, dowodzą po części, że niewszyscy członkowie delegacyi pełnią z należną gorliwością obowiązki poselskie.

Odroczenie Rady państwa na ferye aż do 20go stycznia, nastąpiło więc w sobotę na posiedzeniu Izby Panów, która ryczałtem przyjęła uchwalony już przez Izbę niższą budżet, sprawdziła tym sposobem, że budżet na rok przyszły po raz pierwszy od istnienia parlamentaryzmu w Austryi uchwalony został przed Nowym Rokiem, a zatem nie potrzeba prowizorycznej na trzy miesiące finansowej uchwały. Dodać tu potrzeba, że Izba Panów uchwaliła budżet bez żadnych rezolucyj, jakie Izba niższa z nim wiązała.

Podajemy dziś głos posła Krzeczunowicza miany na rannem posiedzeniu Izby d. 13go b. m. w sprawie pozycyj budżetowych ministerstwa sprawiedliwości. Zwracamy uwagę czytelników na końcowe dwa ustępy tej mowy. Czerpane z korespondencyi litografowanej, były one całkiem niedokładnie w dziennikach podane, a odnoszą się do ważnej dla nas okoliczności. Gdy bowiem specyalny sprawozdawca budżetowy na wieczornem posiedzeniu d. 11go b. m. w sprawie Rady szkolnej galicyjskiej pomieszał fakta prawdziwe z fałszywemi tendencyjnie i w sposób denuncyacyi, nikt z posłów naszych już mu odpowiedzieć nie mógł, bo on ostatni miał głos. Owóż do tego odnosi się koniec mowy p. Krzeczunowicza, potępiający ostro denuncyatorstwo a szczególnie pochodzące od deputowanych, których zasłania nie odpowiedzialność. Słuszne to bardzo słowa, których wysłuchała Izba w cichości, podzielając zapewne wystąpienie naszego posła przeciw deputowanym, którzy nadużywają w ten sposób nietykalności trybuny.

Powyżej zamieszczamy w streszczeniu wyrok zapadły w sobotę na hr. Arnima. Dawniej już oceniliśmy znaczenie polityczne tego procesu, a dziś mówimy tylko na czele dziennika o rezultacie politycznym kryzys gabinetowej w Berlinie. W sobotę odroczony został parlament niemiecki do d. 4 stycznia, uchwaliwszy budżet kraju alzacko-lotaryńskiego. Wydatki zwyczajne wynoszą $35\frac{1}{6}$ milionów marek, nadzwyczajne $13\frac{1}{2}$ milionów.

W całej publicystyce uropejskiej nie ma dziś o czem innem mowy, jak o Bismarku i przesileniu gabinetowem w Berlinie, tudzież o procesie Arnima; zwłaszcza też, że wszystkie parlamenty rozeszły się na ferye, a więc i trybuna nie daje przedmiotu do traktowania spraw publicznych.

Nord walczy ciągle za konferencyą brukselską, która ma być dalej prowadzoną w Petersburgu, a co dziwniejsza, że różne reformy militarne uważa za dowód potrzeby uregulowania stosunków międzynarodowych ze względu na wojnę. Mówi też o tem i dzisiaj z okazyi organizacyi wojska włoskiego.

Obiega pogłoska o złączeniu się obu linij Bourbonów hiszpańskich. Don Carlos ma w tym duchu wydać manifest. Tymczasem wielka liczba grandów hiszpańskich przesłała adres do księcia Asturyi, syna królowéj Izabelli, w dzień jego pełnoletności. Hr. Chambord jako bezpotomny, mógł łatwo połączyć się z Orleanami, w myśli, że im zostawi tron; ale w Hiszpanii niema tego stosunku a Don Carlos ma bliższych krewnych, bo brata i jego dzieci, niż uboczna linia po córce Ferdynanda VII w osobie królowéj Izabelli i syna jéj.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 21 grudnia. Zgromadzenie ogólne towarzystwa *Bankverein* przyjęło wnioski Rady zawiadowczej względem wypłaty 10% kapitału (20 złr. na akcyę) oraz oswobodzenia akcyj a dało Radzie zawiadowczej umocowanie do podwyższenia kapitału zakładowego na 25 milionów złr. Już 8 milionów jest oddanych na oznaczoną cenę emisyjną spółce kapitalistów. Do Rady zawiadowczej wybrani: Chotek, Hopfen, Lewin (berliński Bank-Verein) Mikscha, Schenk. Dywidenda styczniowa 4 złr. wliczoną będzie w 20 procentową wpłatę.

Berlin 20 grudnia. Cesarz przyjmował dziś radzcę legacyjnego Holsteina z Paryża na posłuchaniu.

Paryż 21 grudnia. Według dziennika *Droit* uchwała sądu względem zaniechania śledztwa z powodu braku istoty czynu w sprawie komitetu „odwołania się do ludu" (bonapartystowski) odnosi się tylko do obwinionych drugiego rzędu. Pod względem oskarżonych deputowanych i dostojników legii honorowej sędzia śledczy nie był kompetentnym i nie przystał na żądanie wyższej władzy, aby zgłosił się do Zgromadzenia narodowego względem upoważnienia do wytoczenia procesu. Lewica zamierza wnieść w Izbie interpelacyę z powodu tego postanowienia sądu.

Rzym 21 grudnia. W senacie prezes gabinetu Minghetti na zapytanie: czy rząd starać się będzie stosownie do statutu konstytucyi przywieść do zgody podatki ze stosunkami majątkowemi, oświadczył, iż pod względem polityki kościelnej rząd prowadzi politykę włoską odpowiednią potrzebom kraju; rząd będzie szanował wolność kościoła, jeżeli kościół uszanuje ustawy państwa i jego prawa.

Bukarest 20 grudnia. Izba dała swemu prezesowi ks. Dymitrowi Gika jednogłośnie wotum zaufania. Deputowany Jepureanu zapowiedział interpelacyę o ustawę wódczaną, która wyklucza obcych izraelitów od handlu wódczanego po wsiach i żąda, aby także minister wyznań był obecnym podczas odpowiedzi na interpelacyę. W senacie żądał senator Deszlin przedłożenia akt dyplomatycznych do mającej być zawartą konwencyi handlowej i uporządkowania tak zwanych wrót żelaznych. (progi Dunaju pod Orszową).

Ateny 20 grudnia. Gdy opozycya opuściła Izbę, pozostało 90 deputowanych przychylnych rządowi, a zatem Izba, dla kompletu której potrzeba 96 deputowanych, nie miała prawa uchwalania. Opozycya przesłała królowi memoryał opatrzony 58 podpisami.

Kursa. Wiedeń 21 grudnia godz. 2 m. 15 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·75 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74 85 — Losy z r. 1860 109·65. — Akcye banku 995. — Akcye kredytowe 236 —. — Londyn 110 70 — Srebro 106 10 — Dukat. — — Lombardy 127·50. — Losy z roku 1864 135·25 — Akcye franko-austr. 55·25. — Napoleondor 8·90½ — . — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 244·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·50. — Akcye kolei północno-wsch. 121 50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 19 50. — Oblig. indemniz. gal. 84 — —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 106 25. Akcye anglo-banku 140 —. — Akcye kolei rządowej 308 50. — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 151·50. — Tramway 120· — — Akcye banku budowy 25 50. — Akcye kolei wschodn. 54·25. — Akcye banku anglo-węgiersk. 26· — —. Akcye banku zjedn. 113·75. Losy tureckie 53·80. — Losy prem. węg. 82 25. — Akcye kolei bogumińskiej 137 50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 194 50. — Akcye kolei półn. zach. 154 50. — Akcye franko-węg. 70 —. — Ogólny austr. bank 42 50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 grudnia.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	106 —
Kupony srebr. płatne „	106 —	104 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 75	153 50
Talary pruskie za 100 tal.	164 50	163 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 03	8 84
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	85 75	83 25
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	84 50	83 —
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 25	88 25
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99 —	97 —
Listy hipoteczne	89 —	88 50
5 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 75	97 25
Losy prem. węg.	83 —	80 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	240 —	237 50
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	247 —	243 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 —	141 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 50	93 50
4 „ „ „ „ II. „	94 50	93 50
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 25	78 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	31 —

Wiedeń 19 grudnia.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pań. bank.	70 —	69 90
„ „ „ srebr.	74 85	74 75
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 50	77 —
„ „ „ galicyjskie	84 50	84 —
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 —	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 80	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 65	94 45
4 „ galicyjskie	75 —	74 50
5 „ „	84 50	83 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 75	99 25
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 50	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	86 25	86 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 50	123 —
6 „ Banku gal. hipot.	88 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272 —	268 —
„ „ „ 1854	105 —	104 75
„ „ „ 1860	109 90	109 60
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 —	114 75
Losy pożyczki z r. 1864	135 20	135 —
„ prem. pożyczki węg.	82 50	82 25
„ Comorente	23 25	23 —
„ Kredytowe	167 50	167 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	— —	92 —
„ księcia Salm	34 50	33 75
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 75	26 25
„ hr. St. Genois	28 —	27 —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	20 —	19 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	54 —	53 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	998 —	997 —
Zakładu kredytowego	237 75	237 50
Żeglugi parowej na Dunaju	439 —	437 —
Kolei północnej Ferdynanda	1920	1917
Kolei rządowej fr. a.	310 —	309 —
„ zachodniej c. Elżbiety	195 50	195 —
„ Południowej	129 —	128 50
„ Galicyjskiej	245 50	245 —
„ Czerniowieckiej	143 —	142 50
„ Albrechta	90 —	89 50
„ węg. półn.-wschodniej	125 —	124 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	152 —	151 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	139 50	139 —
„ Koszycko-Bogumił.	138 25	137 75
„ Siedmiogrodzkiej	137 —	136 50
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	55 —	54 50
„ austryack. półn.-zach.	154 —	153 50
„ Franciszka Józefa	190 —	189 50
Banku anglo-austryackiego	142 —	141 75
„ anglo-węgierskiego	26 50	26 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	225 50	225 —
Banku franko-austryackiego	57 50	57 25
„ franko-węgierskiego	71 —	70 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	70 50	70 —
„ austryack. związkow.	20 25	— 75
„ dla obrotu ogólnego	107 —	106 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 50	26 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 50	— —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	99 —	98 —
„ Emisya z r. 1862	— —	— —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	139 50
Emisya z r. 1867	— —	135 50
„ południowa St. 500 fr.	109 25	109 —
Bony 1875—1876 6%	223 —	221 50
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	96 —	95 50
„ „ 100 zł.w.a.	92 —	91 75
„ „ w srbr. 5%	106 50	106 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	91 75	91 50
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	104 —	103 —
Emisya II.	101 50	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 25	77 75
Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	77 50	77 25
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 50	92 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	91 75	91 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	84 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 28	5 27
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 92	8 91
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	106 10	106 —
Srebro, kupony	— —	106 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 19 grudnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 14
„ cesarski	5 26	5 19
Półimperyał rosyjski	9 04	8 94
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 55	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 25	83 50
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	74 75
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 —
Obligi indemn. bez kuponów	84 60	84 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	247 —	245 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 —	142 —
„ banku hipoteczn. gal.	239 50	237 —

Warszawa 19 grudnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
„ „ 2 „ „	94 10	93 80
kupon „	— —	1 96
„ „ nowe „ „	91 —	90 70
kupon „	— —	2 45
„ lidwidacyjne „ „	78 85	78 55
kupon „	— —	20
Kolej warszawsko-wiedeńska	99 —	98 —
„ „ bydgoska	72 —	71 —
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łodzka	100 —	99 35

50 cent. za 100 biletów wizytowych i wyżéj 50 cent.

3 złr. 1000 kopert in 4to z firmą 3 złr.

3 złr. 1000 pieczątek w kolor. 3 złr.

HENRYK ŻYCHOŃ

w Krakowie, Rynek główny Nr. 28 (Spiski pałac)

poleca swój dobrze zaopatrzony **SKŁAD PAPIERU** w piśmienne i rysunkowe materyały, **Przybory szkolne, Księgi handlowe** i **Wyroby galanteryjne.**

Zaszczycony medalem na Wystawie 1872 r. za piękne i tanie swe wyroby, poleca

Pracownię

Biletów wizytowych i adresowych, **Nagłówków** listowych, **Monogramów** i **Pieczątek** wypukłych w różnych kolorach, ręcząc za sumienne i natychmiastowe wykonanie. (2497-11-)

Główny Skład Pieców kaflowych

z fabryki wyrobów glinianych A. Żychonia w Dębnikach p. Krakowem.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

1 złr. za 50 listów i 50 kopert z monogramem 1 złr.

Dzieje powszechne

SZŁOSSERA,

wychodzą od października 1872 nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ

we Lwowie (l. 12 ulica Kopernika), w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego,

po dwa sześcioarkuszowe zeszyty na miesiąc.

Obecnie drukuje się tom 9.

Przedpłata na 9 tomów, czyli do końca roku 1874 z policzeniem za kwartał ostatni, wynosi we Lwowie 21 złr., z przesyłką 22 złr. 20 cent.

Skompletowawszy jeszcze kilkadziesiąt egzemplarzy, sprzedajemy takowe po cenie prenumeracyjnéj, o połowę mniejszéj od ceny sklepowéj. Przystępujący obecnie z prenumeratą, wchodzą w prawa zwykłych prenumeratorów i opłacają nadal po 2 złr. 22 cnt. kwartalnie (za każde 6 dalszych zeszytów).

Dla ułatwienia sobie, prenumeratorowie mogą wyszłe już zeszyty odbierać częściowo, opłacając za pierwszych sześć (z policzeniem za sześć ostatnich) we Lwowie 4 złr. 20 c., z przesyłką 4 złr. 44 c., a za każde następne sześć zeszytów we Lwowie 2 złr. 10 cent., z przesyłką 2 złr. 22 cent.

Z uwagi, że to już są ostatnie egzemplarze, zapraszamy do pospiesznego zapisywania się, gdyż już potem nie będziemy w możności dostarczenia tego tak znakomitego, a jedynego w naszéj literaturze na tak wielką skalę wykładu dziejów powszechnych. (2444-4-6)

Cały dochód z tego wydawnictwa przeznacza się na

oświatę ludu.

Księgarnia Polska,

Lwów l. 12 ulica Kopernika.

Ogólny rolniczo-kredytowy

ZAKŁAD

dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie ulica Grodzickich Nr. 1, lub Rynek Nr. 45

wydaje

6% LISTY DŁUŻNE

które muszą być wylosowane w przeciągu lat 15-tu od czasu wystawienia.

Listy te są na lokowanie kapitałów najwłaściwsze.

Suma wydanych listów dłużnych niemoże przewyższać zabezpieczonych wierzytelności.

Wydawanie rzeczonych listów dłużnych zostaje pod kontrolą c. k. rządu. One mogą być według ustawy z dnia 1 Lipca 1868 r. D. P. P. XXXVIII N. 93 użyte do procentującego się umieszczenia kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, tudzież kapitałów sierocińskich, fideikomisowych i depozytowych, także według kursu giełdowego do kaucyi służbowych i na wadya.

Wylosowanie listów dłużnych odbywa się corocznie raz jeden w miesiącu Lipcu.

Zapadłe kupony wypłacają się 1go Stycznia i 1go Lipca każdego roku.

Tak za listy jak i za kupony nie potrąca się żadnego podatku.

Listy dłużne nabyć można w samym Zakładzie we Lwowie, a późniéj we wszystkich Wydziałach powiatowych stowarzyszeń zaliczkowych zakładu.

Także przyjmuje Zakład wkładki na książeczki Kasy oszczędności od 1 złr. i wyżéj, oprocentowując takowe po 6% — i kapitały na dłuższy czas, które według umowy oprocentowane będą.

(2347-9-12) **Dyrekcya.**

Dr. med. Faykissa

Wyciąg z ziół ze spiskich Karpat

1 flaszka wraz z opisem użycia 75 c.

Cukierki ziołowe ze spiskich Karpat

1 pudełko wraz z opisem użycia 35 c.

Herbata z ziół ze spiskich Karpat

1 paczka z opisem użycia 25 c.

Dla

cierpiących na piersi i płuca.

Używane i polecane z najlepszym skutkiem przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi, kokluszowi, grypie, dychawiczności, utrudnionemu oddechowi, kolkom, ostrym nieżytom oskrzeli, zapaleniom płuc i innym niszczącym i osłabiającym chorobom. (2504-4-8)

Te środki lekarskie są prawdziwe do nabycia u samego fabrykanta **Józefa Faykissa,** aptekarza w Temeszwarze, Josefsstadt, — także w **Krakowie** u aptekarzy **A. Siedleckiego** i **J. Trauczyńskiego,** — we Lwowie u apt. Z. Ruckera, — w Nowym Sączu u Kosterkiewicza spadk. i C. Müllera, — w węgiersk. Staréj Wsi u Jonasa.

WODA i PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (2452-4-)

WYKAZ

Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego,

wylosowanych na dniu 12 Grudnia 1874 r.

4%ych przy 64em losowaniu w sumie **159.820** zł. w. a.
5%ych przy 12em losowaniu w sumie **72.800** zł. w. a.
5%ych 37-let. 2em losowaniu w sumie **7.700** zł. w. a.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. **545, 547.** **Ser. II.** Nr. **570, 684, 870.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
1820	13205	16889	2428	3504	15827	19679
3799	13209	17201	2604	5594	15870	19761
4059	13362	17316	3773	6698	16095	19764
5244	13640	17634	4767	6755	16107	19923
6435	13751	17657	4959	8698	16381	19948
6575	13976	17728	5086	9471	16483	19952
8163	14113	17869	5338	10702	16917	19993
8194	14203	18115	5346	11032	17062	20025
9678	14506	18136	5549	11863	17113	20243
10056	14553	18180	5575	12311	17208	20369
11024	14783	18267	5586	12633	17210	20423
11068	14853	18472	5593	12644	17232	20438
11272	14856	18502	5730	12653	17294	20584
11318	14921	18668	5765	12663	17344	20685
11569	15207	18788	5831	12921	17355	20695
11580	15328	19085	5988	13108	17368	20704
11645	15408	19163	6121	13310	17545	20918
11827	15462	19295	6238	13316	17559	21047
11892	15570	19344	6481	13540	17650	21130
12003	15619	19598	6501	13594	17680	21311
12213	15904	19624	6929	13728	17776	21381
12288	16002	19781	7004	13746	17783	21386
12300	16065	19839	7058	13841	17822	21460
12330	16213	20118	7121	13851	17878	21464
12339	16220	20176	7215	13982	17894	21710
12358	16356	20181	7235	13997	17947	21730
12379	16400	20300	7360	14082	18020	21876
12479	16432	20317	7420	14159	18145	21967
12612	16583	20325	7473	14193	18155	21975
13197	16676		7495	14205	18165	21990
			7530	14361	18186	22118
			7567	14443	18326	22467
			7593	14450	18386	22505
			7642	14755	18610	22511
			7676	14762	18746	22637
			7677	14788	18819	22644
			7809	14798	18894	22945
			7813	14836	18992	23000
			7945	14840	19173	23381
			8148	14915	19252	23394
			8198	15088	19305	23412
			8296	15329	19379	23415
				15367	19477	23461
				15528	19499	23466
				15544	19581	23696
				15553	19605	23700
				15714	19667	
				15782	19673	

Listy zastawne 5%.

Ser. II. Nr. **64, 199, 532, 648.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
29	3341	6325	214	48	2075	3497
269	3726	6336	215	52	2239	3530
385	3919	6622	386	244	2450	3619
643	3992	6640	431	309	2463	3793
683	4406	6710	473	686	2629	3871
785	4580	6873	580	1083	2648	4117
869	4793	7164	607	1174	2891	4131
904	4929	7689	672	1349	3033	4166
1438	5250	7761	683	1913	3142	
1856	5741	7775	859	2017	3367	
2246	5814	7825	968			
2499	5855	7833	1416			
2725	5875	7879				
2993	6100	7892				
3115	6111					

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. III. Nr. **323, 391, 453, 812, 1003, 1069, 1449.**

Ser. IV. Nr. **12.** **Ser. V.** Nr. **61, 525.**

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 Czerwca 1875 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie, lub do domu bankowego *Blau & Epstein* w Krakowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną. (2610-2-2)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**

od 15 Czerwca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

5 procentowe płatne w **14** dni po wypowiedzeniu
5½ „ „ „ **45** „ „ „
6 „ „ „ **90** „ „ „

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15 Czerwca 1874 w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14 Lutego 1874 r.

Lwów, dnia 15 Czerwca 1874 r.

Dyrekcya.

(1278-11-)

Ajenci pożądani.

MŁOCARNIE

najnowszéj uznanéj konstrukcyi, młócą na godzinę tyle, ile 3 ludzi na dzień, począwszy od 140 złr. w. a. opłatnie w Krakowie za poręczeniem i czasem próby.

Ph. Mayfarth & Comp., Fabryka machin w Frankfurcie n. M.

(721-10-10)

ISR. ROSENTHAL

utrzymujący

skład win węgierskich

otworzył **lokal** na **cząstkową sprzedaż** w domu Wgo **Leona Feintucha pod Nr. 8 w Rynku** i zaopatrzył takowy **w wyborowe i wystałe wina** po cenach **bardzo umiarkowanych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się punktualnie. (2667-7-)

Człowiek

młody, wolnego stanu, poszukuje miejsca jako pomocnik **do gorzelni**. Może się wykazać chlubnemi świadectwami. — Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Długiéj Nr. 8 w podworcu na I. p. (2674-3-3)

Przy ulicy Floryańskiej

pod L. 335 na II. piętrze, **są do pozbycia z powodu wyjazdu meble** z kilku pokoi, **łóżka z materacami** i **rozmaite gospodarskie sprzęty.** (2542-5-5)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj

ulica Franciszkańska 151.

(2512-10-)

FABRYKA MACHIN LEWINA

w Poole, w Anglii.

Machiny rolnicze wszelkiego rodzaju, poziome, pionowe, przenośne i stałe machiny parowe, łokomotywy dla ulicznych kolei żelaznych, jachtów i łodzi parowych, machiny do wyrabiania kamieni wypalanych, cegieł, towarów glinianych i cementu i różne uprzyw. szczególności. (D 7177) (2307-14-26)

Największa

Fabryka mebli żelaznych

REICHARD & Co.,

w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17,

poleca się niniejszem Szan. Publiczności.

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2161-21-)

Tylko 80 c.

kosztuje 1 para sztućców z prawdz. angiel. Britania Alpacca, ½ tuzina par 4 złr. łyżeczek do kawy ½ tuzina 60 c. złr. 1, 1.50, 2. ½ tuzina łyżek stołowych złr. 2, 2.50, 3, 3.50. 1 chochelka 60 c. 80 c. złr. 1, 1.50, 1 chochla złr. 1.20, 1.50, 1.90, 2, 2.50, ½ tuzina sztućców złr. 2.50, 1 sitko do herbaty 50 c. filiżanki do kawy 8" 80 c. 10" złr. 1.20, 12" 1.80, 14" 2.50. Serwisy do kawy, serwisy do herbaty, lichtarze i żyrandole zadziwiająco **tanie. Za białość wszelkich towarów poręcza się.**

Zamówienia z prowincyi za zaliczką lub nadesłaniem należytości. (2654.5-12)

Bressler's

Metalwaaren-Niederlage,

Wien, Stadt, Schottengasse 9.

Rozsyła się także towar **pojedynczo.**

Zmiana lokalu.

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym. Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (2659-5-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1994-12-)

APTEKA
Dra Fl. Sawiczewskiego

zaopatrzoną została **w transport swieży Krowianki Styryjskiéj** — a zarazem poleca Szanownéj Publiczności znane i z wielkiem powodzeniem używane **Krople Amerykańskie** od bólu zębów *Hipolita Majewskiego* z Warszawy. (2603-3-4)

BILARD

karambolowy, z płytą marmurową, fason nowszy, ozdobny, w dobrym stanie, **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość pod Nrem 51 w Rynku na III-ciem piętrze. (2691-3-3)

Elew gospodarczy

mówiący po polsku i po niemiecku, z dobremi naukami szkolnemi i uczciwych rodziców — **może znaleść miejsce od Nowego roku 1875 w państwie Cieklin, poczta Dembowiec koło Jasła.** (2662-3-3)

Drugie piętro

w całości lub częściowo jest do wynajęcia pod Nr. 335 przy ulicy Floryańskiéj od 1 Stycznia 1875. (2666-3-3)

Otwarta z d. 18 Grudnia 1874

Kancelarya
Dra EMILA PSARSKIEGO
Adwokata w Tarnowie

znajduje się **na I. piętrze w domu p. Lorbera pod L. 102 na Zawalu.** (2681-3-3)

Ktoby miał do wynajęcia

zaraz **piwnicę** na lodownię, dużą z dobrym wchodem, w obrębie miasta, raczy podać adres swój do Agencyi Zakładów Tenczyńskich przy ulicy Ś. Jana pod Nrem 305. (2684-3-3)

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2467-9-)

Poszukuje się dla górnych Węgier zdolnych

traczów ręcznych

celem wyrabiania belek z drzewa dębowego. Oferty znacz. **V. 8427,** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Rudolfa Mossego** w **Wiedniu.** (2631-3-3)

The Howe Machine Comp. New-York.

Jedy główny skład

oryginalnych amerykańskich

MASZYN DO SZYCIA

HOWEGO

znajduje się przy Placu WW. Świętych

obok Magistratu.

Wszystkie inne maszyny do szycia pod nazwą Howego w innych składach sprzedawane nie są oryginalnemi, gdyż tylko **jeden skład komisowy w Krakowie utrzymujemy.**

Nowy Jork w Lipcu 1874.

(2578-5-) **The Howe Machine Comp.**

Każda maszyna opatrzona jest certyfikatem oryginalności.

KSIĘGARNIA i Wydawnictwo dzieł katolickich Władysława Jaworskiego

w Krakowie

poleca Szanownéj Publiczności **wielki wybór książek dziecinnych różnéj treści**, oraz **książek do nabożeństwa warszawskich wydań na kolendę**; jak niemniéj Ś. Alfonsa Liguorego, tłomaczenie O. Prokopa „Sposób ciągłego obcowania z Bogiem" i „O miłości Boga i ufności w przyczynie Maryi". — Przyjmuje również od Nowego Roku prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. (2709-1-3)

„Włościanin" i „Zagroda"

pisma ludowe, wychodzące w Krakowie rok siódmy, zapraszają Szan. Obywateli, którym *oświata ludu* i *dobro kraju* leży na sercu, do prenumeraty. — Pisma te wychodzą 4 razy na miesiąc i kosztują rocznie złr. 4·60. Kraków, plac Dominikański Nr. 486. (2688-1-3)

Na odgniotki

bardzo skuteczne są **plasterki Lentnera** z Tyrolu, 3 sztuk 18 c. 1 tuzin w pudełku wraz z opisem 60 cnt. — Główny skład na Kraków i Galicyę w Aptece „pod Słoniem" **Stockmara.** (2696-1-8)

Przy ulicy Kopernika

na lewo minąwszy plantacye, dom po narożnym pierwszy, bezpiątrowy, L. 26 **są trzy pokoje z kuchnią do najęcia** od 1 Stycznia 1874 r. (2707-1-3)

Osoba w średnim wieku — poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwa albo za bonę do dzieci. — Bliższa wiadomość pod lit. **J. W.** poste restante **Kraków.** (2732)

Kandydat notaryalny

poszukuje zaraz miejsca. — Bliższa wiadomość u p. **S. H.** w gmachu Sądu krajowego karnego, II. piętro, Ner biura 15 w Krakowie. (2689)

Drożdże wiedeńskie

najlepsze, funt po 64 c. codzień świeże sprzedaje Dom handlowy pod firmą

Franciszek Lenert,
w Krakowie
naprzeciw kościoła N. Maryi Panny. (2713-1-2)

Fabrykacyi 6 razy mocnego wyskoku octu,

celem otrzymania przez lato i zimę zarówno 6 razy mocnego chemicznie czystego wyskoku octu bez opalania z 10% mieszaniny, udziela się pisemnie gruntownie. Oferty znacz. **J. F. 9255** przyjmuje **Rudolf Mosse w Berlinie S. W.** (2632)

Kamienica

świeżo odnowiona, przy ulicy Ś. Anny pod L. 199, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość w domu Wnéj *Placerowéj* przy ulicy Gołębiéj wyższéj pod L. 171 na I-szem piętrze. (2672-2-3)

Zawiadamia się niniejszem Szan. Publiczność, iż istniejąca od 114 lat

Augsburska esencya życia

Dra J. G. Kiesowa

przeciw cierpieniom żołądka i dolnym częściom ciała, tudzież powstającym z tego chorobom, jakoto: febrze, rozwolnieniu, cholerze, jest zawsze prawdziwa do nabycia: (2344-4-12)

w Krakowie u *M. Jawornickiego*,
w Bochni u *Fr. Reissa*, aptekarza,
w Tarnowie u *A. Tenczyna*, aptek.,
w Rzeszowie u *J. Schaittera i Sp.*,
w Jarosławiu u *Braci Juśkiewiczów*.

Ja niżej podpisany Albert Stäbe wynurzam niniejszem panu **Dr. von Bilfinger** moje **najszczersze podziękowanie** za **przywrócenie mi zdrowia** przez polecony mi jego **Balsam** Bilfingera*) w interesie zaś **cierpiących bliźnich** podaję następne zdarzenie do publicznej wiadomości. Przy zakładaniu min podziemnych, do czego byłem odkomenderowany, dostałem tak silnego **reumatyzmu w stawach**, że zmuszony byłem udać się do **szpitala** w Stralsundzie. Leżałem tam **18 tygodni**, aż wreszcie pan lekarz sztabowy i fizyk obwodowy wypuścili mnie **o kulach** jako **niewyleczalnego.** W takim stanie dostałem się do Berlina i na **moje szczęście zawlokłem się** na mych **drewnianych podporach** do kliniki p. **Dr. von Bilfinger.** Zastosowałem natychmiast 2 września przepisane mi leczenie a ku **wielkiej mojej radości** mogłem już 6 września **bez kul mojego dobroczyńcę** zapomocą **zwykłej laski** odwiedzić a od 20 września **uwolniony jestem od wszelkich bólów do tego stopnia,** że niemogę pominąć sposobności, aby p. **Dr. von Bilfinger** złożyć **najczulsze** moje **podziękowanie.** (2702-1-2)

Berlin, 29 Września 1871 r.

Albert Stäbe, Nostiz-Strasse 2.

*) Do nabycia w **Krakowie** w aptece **Dra Fl. Sawiczewskiego.**

Nowość literacka.

Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III.

przez **Antoniego Walewskiego**, członka czynnego Akademii Umiejęt. Tom I., 8o, stron 442. Cena złr. 3 w. a.
Nabyć można (2708-1-3)
w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

Księgarnia podpisanego ma zaszczyt donieść, że posiada znaczny

wybór fotografij

w wielkich i mniejszych formatach, z obrazów najznakomitszych artystów, jakoto: *Kaulbacha, Bahensa, Rafaela, Heidena* itp.

Wzmiankowane fotografie przez czas *wystawy gwiazdkowéj, to jest do 1go Stycznia 1875 r. sprzedawać się będzie po znacznie zniżonych cenach.*

Tasama Księgarnia posiada największy skład i wybór fotografij w gabinetowych i wizytowych formatach, zdejmowanych z natury i z obrazów europejskiéj sławy artystów, po cenach stałych umiarkowanych od 10 cnt. do 1 złr. za sztukę. Oddzielnie zaś posiada w kompletach każdego z artystów w pięknych i ozdobnych albumowych oprawach, gabinetowych formatach, a mianowicie:

I. *Thorwaldsen Galerie*, album z 22 fotografij najcelniejszych z rzeźb 21 złr. 60 c. II. *Album Wiener Weltausstellung*, 24 fotogr. 16 złr. 60 c. III. *Sculpturen Galerie*, 17 fotogr. rzeźb różnych artystów 9 złr. 30 c. IV. *Kunstausstellung in Brehmen*, 25 fortogr. (z wystawy sztuk pięknych wszystkich narodów w Bremie) 18 złr. V. *Album Photographien nach Originalgemälden*, 16 fotogr. (z oryginalnych obrazów najznakomitszych artystów) 10 złr. 90 c. VI. *Bilder aus dem altjüdischen Familienleben*, 18 fotogr. (przedstawiających obrządki i zwyczaje izraelitów, zebrał fotograf Oppenheim) 17 złr. 50 c. VII. *Goethes Faust*, 10 fotogr. (zdjętych z oryginalnych obrazów przez A. Krelinga) 7 złr. VIII. *Dresden Galerie*, 16 fotografij 16 złr. IX. *Kaulbach Galerie*, 15 fotografij 12 złr. X. *Richard Wagner Galerie*, 10 fotogr. (z historycznych oper i tragedyj angielskich i niemieckich) 12 złr. 50 c. XI. *Raphael*, 12 fotogr. najznakomitszych dzieł tego artysty 6 złr. 50 cnt., tensam album w pół-gabinetowym formacie 3 złr. 60 c. XII. *Wiener Album*, 12 fotogr. widoków miasta i okolic 5 złr. 50 c. XIII. *Ockert Jagd-Album*, 32 fotogr. z myślistwa, w formacie in 4to złr. 24, pojedyncze egzemp. po 1 złr., w formacie wizytowym 36 fotogr. 10 złr., pojedyncze po 35 c. XIV. *Wien und die Weltausstellung*, 12 widoków Wiednia i z wystawy wiedeńskiéj 80 cnt. (2606-2-2)

Tażsama Księgarnia otrzymała świeży transport

reprodukcyi rzeźb Thorwaldsena

nowego wynalazku fotografii na szkle, w formatach dużych obrazów w ramach po 8—10 złr., jakoteż

w medalionowych formatach w ramkach metalowych

cena od 1 złr. 30 c. do 1 złr. 80 c.

Popiersia klasyków muzycznych i poetów niemieckich

w odlewach gipsowych, w formatach medalionowych, w ramkach po 2 złr. do 4 złr.

Odlewy paryskie z gipsu,

postumenciki w pojedynczych figurkach, jakoteż i grupy różnych Świętych, jak niemniéj w medalionikach większych i mniejszych, w metalowych ramkach i bez takowych. Wszystko to po cenach nader przystępnych.

Obrazy ŚŚ. Pańskich

w litografiach i chromolitografowane.

A. Nowolecki, księgarz i wydawca w **Krakowie,**
Rynek główny, róg ulicy Brackiéj.

Hurtowny handel win

Joh. Stifft & Söhne,

cesarsko królewscy nadworni dostawcy w **Wiedniu.**

Mamy zaszczyt donieść, iż spowodowani jesteśmy, chcąc wielokrotnie objawionym życzeniom odpowiedzieć, dostawić na następującą **porę gwiazdkową** rozmaite rodzaje win w koszach po 12 butelek razem.

Przytem uwzględniliśmy, że w koszach „po droższych cenach" znajdują się obok gatunków **win stołowych i do obiadu**, także potrzebne do **wystawnego obiadu wina reńskie, mozelskie,** tudzież **francuskie wina i szampańskie, wina na wety i likiery.**

Zestawienie co do gatunku w ten sposób urządziliśmy, iż w 20 rozmaitych gatunkach, któreśmy zestawili, uwzględnione są wszelkie przejścia potrzeby wina, od całkiem zwykłego do najbardziéj zbytkownego.

Dotyczące cenniki zawierające dokładne wyszczególnienie oddzielnych rodzai win, przesyłamy na żądanie **opłatnie.** (2534-7-8)

Kantor: Stadt, Tiefer Graben 4.
Piwnice: Hohe Warte 48, nächst Döbling. Joh. Stifft & Söhne.

Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

Niema już *piegów*, *opalenia od słońca*, *żółtych plam*, *zmarszczek*, *fałdów*. *Piękność* i *młodość* przywrócić i utrzymać jest tylko w stanie słynne w całym świecie

Eau de Lys de Lohse

liliowe mleko piękności

badane przez królewski pruski urząd lekarski, a przez wszystkich słynnych lekarzy, lekarskie wydziały, panie i mężczyzn, jako jedyny sławny środek piękności wypróbowany i uznany. (1154-13-)

Dostać można jedynie tylko w głównym składzie u nadwornego dostawcy *Lohse* w *Berlinie*, w **Krakowie** w składzie broni i parfumeryi **F. J. Demmera** w gł. Rynku l. 51. Mały flakon złr. 1·30, duży złr. 2·60·

Nowa Szwalnia.

Ozdobne: **peniaary, kaftaniki damskie, koszule damskie, negliżyki,**

jak niemniéj wszelką **bieliznę damską i męzką** poleca

Józef Riedel w Krakowie.

Pol cenia zamiejscowe wykonywują się odwrotną pocztą. (2704-1-2)

Spółka akcyjna budowy machin

przedtem

Breitfeld, Danek i Spółka w Pradze
(Maschinenbau-Actiengesellschaft
vormals
Breitfeld, Danek & Co. in Prag)

podejmuje się dostawy kompletnych urządzeń dla **młynów wodnych i parowych, browarów, fabryk słodu, gorzelni, fabryk i rafineryj cukrowych, tartaków, fabryk parafiny, kopalń, wielkich pieców i hut żelaznych**, jakoteż dostawy **machin parowych** najlepszéj i najnowszéj konstrukcyi, **odlewów żelaznych i wyrobów z blachy żelaznéj.**

Zastępca fabryki **Walery Kołodziejski** inżynier cywilny w **Krakowie** udziela bezzwłocznie wszelkich żądanych wyjaśnień i przyjmuje zamówienia w imieniu fabryki. (2710-1-3)

Proszek niszczący natychmiast pod zaręczeniem pluskwy, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, i t. d. karakony i inne domowe owady. — Cena 30 cent. — KROWIANKA STYRYJSKA zawsze świeża. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c.— PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — POUDRE NIESZKODLIWY z puszkiem. Cena 1 fl. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 fl. 20 c. — WODA DO UST cudownie ochraniająca ból zębów i próchnienie tychże. Cena 30 i 75 cent. — PASTA DO ZĘBÓW. Cena 25 i 50 cent. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombow. zębów. Cena 75 cent.— CZEKOLADA Z ŻELAZEM w niedokrewności.— KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. Cena 50 c.— MĄCZKA SZWAJCARSKA do karmienia dzieci. Cena 1 fl. 50 cent.— PIGUŁKI PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 fl. 50 cent. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast. Cena 12 cent. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia i t. d. Cena 1 złr. 80 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną" w Krakowie.** — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt.— W Starym Sączu u p. Schameita apt.— W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (1252-15-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6½% „ „ 60 „ „ „
7% „ „ 90 „ „ „

Kraków d. 26 Lutego 1874 r.

(2097-11-) **Dyrekcya.**

M. DWORSKI

w Krakowie Rynek gł. 14 — we Lwowie plac Maryacki 1.

poleca swój dobrze zaopatrzony

Skład papieru, ksiąg handlowych, kopjałów, książeczek notatkowych oraz wszelkich potrzeb piśmiennych i kontuarowych z najpierwszych fabryk austryackich, angielskich i francuskich, papierów rysunkowych angielskich **J. Whatmana** i francuskich (Papier Ingres) **Michalletta**, oraz wszelkich potrzeb rysunkowych;

Skład różnych wyrobów galanteryjnych jako to: Albumów, Pularesów, Portmonetek oraz wszelkich potrzeb dla podróżujących;

Skład wody kolońskiej, mydeł, kosmetyków i perfum słynnych **angielskich i francuskich firm: Atkinson, Rimmel, Lubin, Pinaud, Rigaud, Bayley, Hendrie** i innych oraz wszelkich potrzeb toaletowych;

Skład herbaty, araku, rumu, win i likierów francuskich, oraz wódek gdańskich;

Skład **cybuchów, lasek, fajek piankowych i tureckich, cygarniczek, scyzoryków** i t. p. wyrobów;

Wyłączny skład **Masy i Lakierów do zapuszczania posadzek z fabryk warszawskich,** które pod tym względem wyprzedziły niemieckie i czeskie.

Skład główny w Krakowie Kas i Kasetek ze słynnej fabryki F. Wertheima i sp. w Wiedniu.

Biuro firmy przyjmuje **inseraty** do wszystkich dzienników krajowych, wielu niemieckich oraz francuskich i wyrabia **paszporta, wizy** i **legalizacye dokumentów prawnych** u wszystkich poselstw zagranicznych.

Zwraca się uwagę Szan. publiczności na tę dogodność, iż w handlach moich można za **jednym zachodem zaopatrzyć się niemal we wszystkie potrzeby po cenach rzetelnie umiarkowanych.** (1145-6-)

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Kupon Styczniowy z roku 1875 od akcyj c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, ściągnięty będzie począwszy od

2 Stycznia 1875 r. za wypłatą zł. 10 w. a.

we **Lwowie** przy kasie głównéj zakładu,
w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu** we Filiach;
w **Wiedniu** w Bank und Wechslergeschäft der Nieder-Oesterr. Escompte-Gesellschaft.

Lwów 16 Grudnia 1874 r.

(2693-2-3) **Dyrekcya.**

Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni

F. J. Demmera w Krakowie

przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 29 złr., Lancastrówki 46 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (2100-4-)

Od Administracyi

„PRZEGLĄDU POLSKIEGO."

Uprasza się najuprzejmiéj tych PP. Abonentów, którym prenumerata na „Przegląd Polski" z Grudniowym zeszytem b. r. ustała, aby takową wcześnie odnowić raczyli, gdyż dla oszczędzenia kosztów, nakład ściśle do ilości prenumeratorów zastosować musimy. (2607-3-6)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(1699-18-)

Bardzo ważne

przy nadchodzących świętach.

Drożdże prasowane

z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, odszczególnione na wystawie powszechnéj dyplomem honorowym, bo jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim, przychodzą codzień świeże **do Krakowa jedynie do handlu**

JANA NAGEL,

jako wyłącznie głównego składu na zachodnią Galicyę.— Tenże handel poleca również świeżo sprowadzoną **chińską herbatę karawanową** w wyborowych gatunkach — oraz wyborne **ogórki marynowane, śliwki i powidła prawdziwe tureckie** i wszelkie inne świeże towary korzenne po cenach umiarkowanych.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2506-8-)

W Krakowie, ul. Floryańska

pod Nr. 336, jest **para karych koni** pięcioletnich, 16téj miary, **do sprzedania.** — Bliższą wiadomość u właściciela powziąść można. (2678-2-3)

Wielki wybór

Łyżew

systemu amerykańskiego, holenderskiego i angielskiego, oraz prawdziwe

HALIFAX

po zniżonych cenach;

Pastę kauczukowo-woskową

do zapuszczania posadzek, jakoteż świeży transport tureckich

śliwek i powideł

poleca Handel pod firmą:

Andrzej Schultz w Krakowie
Rynek Nr. 26.

Zamiejscowe zamówienia bezzwłocznie uskutecznione będą. (2559-6-6)

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET C^IE APTEKARZY W PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru. leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze** i **zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (2620-2-18)

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaittera.

Cierpiącym na odmrożenie

mam zaszczyt donieść, że ogólnie znany lekarz okrętowy „Tegetthoffu"

pan Dr. Juliusz Kepes

oddał mi celem rozszerzenia w dalszych kółkach **balsamu na odmrożenia** przepis i prawo wyłącznego wyrabiania i sprzedawania go. Podczas

austr. węgier. wyprawy pod biegun północny

balsam ten był przez niego z nadzwyczajnym skutkiem używanym. Balsam ten *) jest jedynie prawdziwy do nabycia w mojéj aptece „zum goldenen Reichsapfel", **Singerstrasse Nr. 15** w **Wiedniu.**

(2479-4-12) **J. Pserhofer.**

*) 1 flakon wraz z opisem użycia 1 złr., pocztą za opakowanie i stempel 15 c. więcéj.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*